Cena egz. 20 groszy 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.
Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 174 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Ameryka przestrzega i grozi

Nikt nie chce wojny,

ale zawsze może się znaleźć wariat, który ją rozpęta.

Rzym, 31. 7. (Wiad. wł.) Jeden z najpoważniejszych organów faszystowskich „Il resto del Torino" wyraża przekonanie, że nie należy spodziewać się bliskiego wybuchu wojny i pisze „Tornister winien być zawsze w pogotowiu" — tak powiedział Duce, ale nie istnieje nic, co by mogło przewidywać bliski początek wojny. Ale pokoju także nie ma, gdyż stan, w jakim znalazła się Europa, nie jest pokojem, lecz czymś zupełnie innym.

Artykuł ten świadczy, iż w opinii włoskiej sprawa Gdańska jako powód wojny nie jest brana na serio. (r)

Hitler przerwał wypoczynek.

Minęły już te czasy, gdy taka wiadomość wzbudzała niepokój, kazała się obawiać najdalej idących niespodzianek. Hitler przerwał wypoczynek, wyjechał ze swej skalnej samotni, odbył narady z Ribbentropem i innymi dygnitarzami partyjnymi, zwiedza fortyfikacje koło Saarbrücken — dziś na te wiadomości wzrusza się ramionami. Mój Boże, tyle jest rzeczy ważniejszych i ładniejszych. Choćby to, że słońce świeci i

MAMY PIĘKNE LATO — PODOBNIE ZRESZTĄ JAK 25 LAT TEMU, W 1914 ROKU.

Hitler uciekł z Berchtesgaden — widać nie może usiedzieć spokojnie, gdy mu się wszystko na głowę wali. To jest niewątpliwie cios dla ambicji — trochę wygórowanej, gdy człowiekowi, któremu wszystko się bez trudu udawało, nagle zaczyna iść jak z kamienia i wychodzi na odwrót niż sobie zamierzył. Bo zważmy, co się dzieje:

FRANCJA WZMOCNIONA WEWNĘTRZNIE SŁUCHA KARNIE STUPROCENTOWEJ DYKTATURY DALADIERA,

odradza się od podstaw, walczy skutecznie z obcymi agenturami, odbudowuje rodzinę, rzuca miliard franków na akcję zwiększenia przyrostu ludności.

Anglia zbroi się we wprost fantastycznym tempie, robi ustępstwa wszystkim, dzięki czemu dochodzi do porozumienia i z Rosją i z Japonią, zwraca się całym frontem przeciw jednemu tylko przeciwnikowi — przeciw Niemcom.

Polska — to z góry wiadomo — będzie się biła o swoje w każdych okolicznościach. Wreszcie

AMERYKĘ JEDNOCZY HASŁO WALKI Z NAPASTNIKAMI,

wszystko jedno czy to będą napastnicy na Dalekim Wschodzie czy w Europie.

Włosi ani myślą bić się o Gdańsk i perswadują swoim sprzymierzeńcom, że nie ma sensu prowokować awantury po to tylko, żeby dostać w skórę.

Czy można się dziwić, że w tych warunkach Hitlerowi jest markotno i nie może wysiedzieć w Obersalzberg?

I czy można się też dziwić, że na giełdach światowych panuje optymizm?

NIKT NIE CHCE WOJNY, NIKT NIE WIERZY, ABY COKOLWIEK DZIŚ WOJNĘ USPRAWIEDLIWIAŁO.

Czy jednak można coś przepowiadać?

Logicznie sądząc, wojny w tym roku przynajmniej nie powinno być. Ale

ZAWSZE MOŻE SIĘ ZNALEŹĆ WARIAT, KTÓRY NIE WIADOMO PO CO BURZĘ ROZPĘTA.

I dlatego każdy optymizm, choć najbardziej uzasadniony, ma dziś czarną podszewkę...

Anglicy nie ścierpią prowokacji w sprawie Gdańska.

Londyn, 31. 7. (Wiad. wł.) Izba Gmin w bieżącym tygodniu rozpocznie trzy miesięczny okres wakacyjny. Dziś jeszcze obradować będzie nad deklaracją premiera Chamberlaina, który mówić ma o przymierzu z Rosją Sowiecką i o zagadnieniach Dalekiego Wschodu. W piątek natomiast odbędzie się ostatnia sesja i obradować będzie nad wnioskiem o odroczeniu sesji.

W niedzielnej swej mowie minister handlu Henley oświadczył wspominając o Gdańsku co następuje: „Nie chodzi tu o wypadek odosobniony, lecz sprawa tego miasta, którego większość ludności ma charakter niemiecki, jest przejawem dążenia pewnego wielkiego mocarstwa do narzucenia światu swej hegemonii. Nie ma jednak Anglika, który by ścierpiał tego rodzaju prowokacyjne wyzwania. (r)

Niemcy niczego się nie nauczyli.

Berlin, 31. 7. (Wiad. wł.) Prasa niemiecka w 25-lecie wybuchu wojny światowej rozważa podobieństwo z chwilą obecną. Pisząc o polityce okrążania, wysuwa się porównania sprawy Belgii i Polski jako rzekomy powód użyty przed 25-ciu laty przez Anglię dla swych politycznych celów.

Generał Fritsch w wywiadzie prasowym stwierdza, że on i inni wybitni wojskowi przewidzieli długotrwałość wojny światowej i udział Anglii w tej wojnie. Klęskę przypisać należy tylko słabemu kierownictwu politycznemu państwa, jak zresztą głosił sam Hitler. Widać, że Niemcy jednak niczego się nie nauczyły.

Dzień 4 sierpnia obchodzony będzie w Niemczech jako święto wojskowe, podobnie jak rocznica bitwy pod Tannenbergiem. (r)

Niemcy mają za dużo ziemi.

Paryż, 31. 7. — Interesujący artykuł na temat ludnościowej sytuacji w Niemczech ogłasza wczorajszy „Excelsior", piętnując niemieckie żądania przestrzeni życiowej („Lebensraumu") niczem nieusprawiedliwione, ponieważ jak dziennik pisze — w Niemczech znajdują się olbrzymie terytoria niemal wyludnione.

„Excelsior" zwraca uwagę, że jedna trzecia ludności niemieckiej skupiła się obecnie w wielkich miastach, które gromadzą o przeszło 4 miliony więcej mieszkańców niż w okresie ostatniego spisu ludności. Przyczyną tego jest, — zdaniem „Excelsiora", — zachowanie w Niemczech olbrzymich posiadłości prywatnych, co sprawia, że na niemieckiego chłopa przypada przeciętnie zaledwe 2,1 ha ziemi. Ponad 4 miliony ha roli i blisko 1 milion ha lasów znajdują się natomiast w rękach kilkudziesięciu junków magnatów, którzy bynajmniej nie starają się posiadłości tych należycie eksploatować.

Bez paszportów do Palestyny.



Krążownik angielski zatrzymał u wybrzeży Palestyny statek „Colorado", płynący pod flagą Panamy, na którym znajdowało się około 400 emigrantów żydowskich, którzy w nielegalny sposób pragnęli przedostać się do Palestyny. Emigrantom nie pozwolono wysiąć na ląd. Będą oni musieli odbyć drogę powrotną. Na zdjęciu emigranci, którzy powrócą do „swych" krajów.

Groteskowa „misja dobrej woli".

Londyn, 31. 7. — „Daily Sketch" donosi jakoby rząd niemiecki zamierzał wysłać do Londynu jednego z przywódców partii narodowo-socjalistycznej tzw. „misję dobrej woli". W londyńskich kołach politycznych doniesienie to uważane jest za nowy manewr propagandy niemieckiej, obliczony na mentalność nielicznych zwolenników rokowań z Niemcami.

Ameryka odpowie na każdą prowokację.

Nowy Jork, 31. 7. (PAT). „New York Times" wylicza skutki wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią i pisze: co się tyczy Hitlera i Mussoliniego to nota sekretarza stanu Cordella Hulla powinnaby skłonić ich do zrozumienia 2 faktów, co do których byli oni wprowadzeni w błąd przez impas, do którego doprowadziła dyskusja nad ustawą o neutralności i przez mylną analizę tego w Niemczech i we Włoszech. Jednym z tych faktów jest to, że doniosłe decyzje w dziedzinie polityki zagranicznej wychodzić będą z Waszyngtonu za każdym razem, kiedy prowokacja uznana zostanie za wystarczającą. Drugi fakt polega na tym, że przy każdej z tych sposobności jedność polityczna Stanów Zjednoczonych powstaje szybko i głos rządu amerykańskiego jest głosem ogromnej większości narodu.

Zasadnicze porozu[illegible] [illegible]owiet[illegible] już osiągn[illegible].

Paryż, 31. 7. Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na sobotnim posiedzeniu rady ministrów ekspose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej. Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko-francusko-sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie. W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał generał lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele.

..ale jego skuteczność zależy od Polski

Rzym, 31. 7. (wiad. wł.) Koła polityczne Rzymu liczą się z rychłym zakończeniem rokowań angielsko-sowieckich, wyrażając jednocześnie przekonanie, że fakt ten będzie pozbawiony doniosłego znaczenia, o ile Polska i Rumunia nie zgodzą się udzielić Sowietom swych baz lotniczych przeciwko Niemcom. Wyrażana jest nawet daleko idąca opinia, że wynik rokowań angielsko-sowieckich uzależniony jest w praktyce od woli Warszawy. (r)

Japończycy pchają się do Szanghaju.

Szanghaj, 31. 7. Bez żadnych ostrzeżeń i uprzedzeń oddział wojsk japońskich wkroczył na teren koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Japończycy zajęli część dzielnicy Creek koło dworca północnego, należącego do brytyjskiej części koncesji. Japończycy usunęli barykady angielskie i przenieśli swoje barykady o kilkadziesiąt metrów dalej. Tysiące Chińczyków, którzy nie chcieli mieszkać pod władzą japońską, uciekło w głąb koncesji.

Władze wojskowe japońskie dla uzasadnienia swego kroku oświadczają, że „chodzi tylko o nieznaczne rozszerzenie naszego obszaru".

Choć akcja oddziałów japońskich trwała kilka godzin, wojska angielskie nie pokazały się w ogóle. Wnoszą stąd, że Anglia chce za wszelką cenę uniknąć poważniejszych zajść z Japończykami.

Niemcy bróżdżą na Węgrzech.

Berlin, 31. 7. (PAT.) „Nationalztg." oburza się na władze węgierskie za „ograniczanie praw mniejszości niemieckiej na Węgrzech". Pismo informuje, że władze węgierskie nie zezwoliły na działalność polityczną niemieckiego Volksbundu na terenie dawnej Rusi Zakarpackiej.

„Dom Polski" w Gdańsku otoczony wojskiem.

Min. Beck rozmawiał z komisarzem Chodackim na temat Gdańska

Gdańsk, 31. 7. (wiad. wł.) Komisarz gen. RP w Gdańsku p. min. Chodacki spotkał się w dniu 28 lipca w Gdyni z min. spraw zagranicznych Beckiem, który bawił przejściowo w swej willi w Juracie na półwyspie helskim. Rozmowa ta z natury rzeczy dotyczyć musiała Gdańska. Min. Beck wysłuchał sprawozdania gen. komisarza o tym, jak obecnie sytuacja na terenie W. M. Gdańska wygląda.

Spotkanie Beck—Chodacki w Gdyni spłoszyło jednak spokój z powiek polityków i wojskowych niemieckich, bawiących obecnie „na wywczasach turystyczno-kuracyjnych" w Gdańsku. Prasa gdańska snuje na temat rozmowy tej różne domysły przypuszczając nawet, że na konferencji Beck—Chodacki w Gdyni ustalono „nową taktykę wobec Gdańska". Jak gdyby Polska potrzebowała w sprawie gdańskiej jakiejkolwiek nowej taktyki! Stanowisko Polski jest od dawna określone i niezmienne. (o)

Gdańsk, 31. 7. (wiad. wł.) „Dom Polski", siedziba głównych biur Zjednoczenia Zaw. Polskiego Zrzeszenia Pracy oraz innych towarzystw i szkół polskich na ul. Wallgasse, przedstawia od pewnego czasu niesamowity obraz zbrojnego obozowiska wojskowego. Wszędzie dokoła, w najbliższym otoczeniu „Domu Polskiego", rozlokowane są bowiem importowane z Rzeszy wojska niemieckie. Większe oddziały znajdują się naprzeciw Domu Polskiego w wielkiej szkole „Petrischule", inne w domach gimnastyczno-sportowych „Gymnastikhaus", a główne siły rozmieszczone są w pobliskich koszarach artylerii na Samtgasse oraz w olbrzymiej sali i zabudowaniach hali targowej powystawowej tzw. „Messehalle".

Tuż pod oknami „Domu Polskiego" w Gdańsku na placu sportowym „Petrischule" od rana odbywa się musztra rekrutów i ćwiczenia marszowe.

30 rodzin wyrzucono z mieszkań.

Gdańsk, 31. 7. (wiad. wł.) Ostatni tydzień przyniósł znowu dalsze dowody niszczycielskiej roboty niemieckiej, stosowanej wobec polskiej ludności W. M. Gdańska. Tak prywatni właściciele domów Niemcy jak niemieckie towarzystwa budowlane i osiedleńcze wypowiedziały w tygodniu ostatnim 30 rozdinom i jednostkom mieszkania. Wyrzucanie z [mi]eszkań Polaków odbywa się obecnie już ca[ł]kiem bez względów i ceregieli. W jednym dniu 28. 7. wypowiedziało gdańskie tow. osiedli „Siedlungsgenossenschaft" we Wrzeszczu w domach zbudowanych z funduszów publicznych i prywatnych mieszkania 4 rodzinom polskim. Coraz dotkliwszy zaznacza się wobec tego brak małych mieszkań dla Polaków.

Szczególnie wielkie oburzenie wywołał fakt wydalenia z mieszkania (długi czas zajmowanego) robotnika polskiego Walaszewskiego z Wielkich Trąbek. Polska rodzina Walaszewskich z Wielkich Trąbek, wioski położonej w powiecie Gdańskie Wyżyny, znalazła się w ten sposób z 14 dziećmi bez dachu nad głową.

Sezon sopocki pod znakiem bankructwa

Gdańsk, 31. 7. (Wiad. wł.) Sezon letni w Sopotach w tym roku stanął zupełnie pod znakiem bankructwa mimo stosunkowo dobrej pogody. Kuracjuszów jest wobec obliczeń powszechnych około 15.000 mniej niż w ubiegłym roku w tym samym okresie. Letnicy są niemal wyłącznie z Rzeszy, a kilka jednostek z Polski narodowości polskiej należących do wolnych zawodów ukrywa się wstydliwie i prosi, by ich nie umieszczono w liście oficjalnej kuracjuszów.

Gęsto natomiast zjawili się Niemcy z Polski zorganizowani po wielkiej części potajemnie już w kraju pod wpływami nar.-socjalizmu. Oni głównie usłuchali polecenia władz hitlerowskich, by jechać do Sopot. Polaków jest w Sopotach około 40 osób. Niemcy z Rzeszy jak z Polski bawią w Sopotach niedługo, od 10—20 dni, niektórzy tydzień tylko i mniej. (o)

Ofiary polskiej wyprawy na Himalaje.



Jak już donosiliśmy — w wyprawie na Himalaje zginęli, przysypani lawiną śnieżną w grupie lodowca Milau (Himalaje Garhwalu) kierownik ekspedycji śp. inż. Adam Karpiński (po lewej) i członek wyprawy śp. inż. Stefan Bernadzikiewicz (po prawej).

236 szpiegów aresztowano we Francji.

Paryż, 31. 7. (PAT) Jak donosi „Le Matin", od początku roku bieżącego policja, walcząc ze szpiegostwem, przeprowadziła 25 tysięcy dochodzeń, w których wyniku dokonano 236 aresztowań. Fakt, iż urząd bezpieczeństwa działalnością swą obejmuje także całe terytorium Północnej Afryki i że w Algierze powstanie radiostacja policyjna dla bezpośredniej komunkacji z urzędem centralnym, świadczy, jak zaznacza dziennik, iż czujność władz będzie jeszcze bardziej wzmocniona.

Polityka „Żadnych zmian" budzi dużo zastrzeżeń.

Na łamach „Polonii" katowickiej ukazał się ostatnio artykuł jednego z wybitnych działaczy Stronnictwa Pracy. W artykule znajdujemy b. słuszne uwagi na temat polityki wewnętrznej:

„Pełna spokoju i wielkiego opanowania postawa, jaką społeczeństwo polskie wykazuje od czterech z górą miesięcy, jest niewątpliwie dużej wagi czynnikiem politycznym, zarówno na użytek wewnętrzny, jak i w skali międzynarodowej. Dowodzi ona wielkiej dojrzałości politycznej wszystkich warstw narodu i nieprzeciętnego poczucia odpowiedzialności różnych, istniejących w nim obozów społeczno-politycznych. Stwierdzając ten stan rzeczy, nie mamy bynajmniej zamiaru przekuwać go na jakiś aktualny kapitał polityczny i wysuwać w związku z tym żądania natychmiastowego pokwitowania go. Nie może to jednak, naszym zdaniem, oznaczać równocześnie uznania tego błogiego i być może bardzo przez pewne czynniki, pożądanego objawu, iż tzw. polityka wewnętrzna znalazła się jakby na pewnego rodzaju bezterminowym urlopie. Stwierdzić należy, że oczekiwania społeczeństwa szły w nieco innym kierunku. Nikt wprawdzie poza garścią niepoprawnych optymistów nie oczekiwał, żeby system zastosowany przez Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, kiedy to przy jednym stole znaleźli się przedstawiciele wszystkich obozów politycznych, miał za sobą pociągnąć jakieś zasadnicze posunięcia na szachownicy rzeczywistości polskiej".

Jednak stosowanie zasady „żadnych zmian" budzi zdaniem „Polonii" dużo zastrzeżeń.

Powódź zamieniła Morawską Ostrawę w jedno wielkie jezioro.

Morawska Ostrawa, 31. 7. (PAT). Powiaty mor. ostrawski, frydecki i hranicki nawiedziła powódź o katastrofalnych rozmiarach, jakich nie notowano w tych krajach w ostatnich dziesiatkach lat. Rzeki Ostrawica, Lucina, Odra i Becva wystąpiły z brzegów, zalały kolonie robotnicze, szosy, pola i łąki. Wezbrane nurty rzek zerwały mosty, przerwały linie telefoniczne i uniosły z pól zbiory. Stan wody na Odrze koło Mor. Ostrawy nocy minionej sięgał 4,10 m nad poziom normalny. Woda zalała tutaj 34 studnie miejskich wodociągów, co w razie zwiększenia się stanu wody i zalewu dalszych zbiorników, grozi Mor. Ostrawie brakiem wody do picia. Lucina o stanie wody 5 m nad poziom normalny zamieniła przedmieście Śląskiej Ostrawy Zarubek w jedno wielkie jezioro. Mieszkańców tych okolic ewakuowano. Komunikacja na linii tramwajowej Ostrawa—Karwina i Ostrawa—Bogumin została przerwana. Stan wody na Ostrawicy osiągnął również 5 m ponad stan normalny. Woda stale przybiera. Jeżeli nie ustaną deszcze, trudno przedstawić sobie, jak wielkie rozmiary przybierze ta katastrofa żywiołowa.

Londyn otoczony balonami na uwięzi.

Londyn, 31. 7. (PAA). Od piątku godz. 10 rano stolica Anglii otoczona jest przez lotniczą zaporę, utworzoną z balonów na uwięzi. Z dachu wielopiętrowej centrali radiowej, znajdującej się w centrum miasta można z trudem dostrzec widniejące na horyzoncie srebrno-sine cielska balonów, leniwie kołyszących się na wietrze. Cały Londyn otoczony jest zaporą balonową, wznoczącą się na wysokości od 1030 do 2000 m. Pierwsza linia zaporowa znajduje się w promieniu 11 km od centrum miasta. Dla przeprowadzenia ćwiczeń użyto ponad 1000 balonów.

W dniu dzisiejszym, względnie jutro przeprowadzone być mają próbne loty na miasto celem wypróbowania skuteczności zapory balonowej. Ćwiczenia z balonami zaporowymi wzbudziły żywe zainteresowanie wśród ludności londyńskiej.

Młodzież robotnicza całego świata u Ojca św.

Poznań. (KAP). W dniach od 2 do 10 września br. odbędzie się w Rzymie z wiedzą i zgodą Ojca św. manifestacyjny kongres — pielgrzymka młodzieży robotniczej z całego świata. Weźmie w nim udział 20 tys. młodych robotników i robotnic z przeszło 20 państw. Oprócz młodzieży w pielgrzymce uczestniczą także osoby z nią współpracujące oraz księża asystenci.

Pielgrzymkę organizuje z inicjatywy Jeuneusse Ourière Chretienne komitet belgijsko-francusko-szwajcarski, na którego czele stoi słynny twórca ruchu JOC ks. kan. Cardyn.

Z Polski organizuje delegację młodzieży na kongres Katolicki Związek Młodzieży Męskiej. W program kongresu wchodzi audiencja u Ojca św. Piusa XII, przemówienie Ojca św. (transmitowane przez radio), wielki międzynarodowy wiec młodzieży. Ponadto polska delegacja złoży manifestacyjny hołd u grobu św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. Po drodze uczestnicy zwiedzą Wiedeń, Florencję, Asyż i Wenecję.

Wyjazd delegacji polskiej nastąpi dnia 2 września z Katowic, powrót dnia 10 września. Koszt udziału, licząc przejazd od granicy Polski i zpowrotem do granicy, 225 zł (przejazdy, pobyty, utrzymanie, wizy i paszport).

Zapisy do dnia 15 sierpnia br. przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20. Informacji udzielają wszystkie Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (siedziby w miastach diecezjalnych).

—«:»—

Likwidacja Falangi.

Warszawa, 31. 7. (PAA) Jak komunikują byli członkowie „Falangi", organ tej organizacji „Falanga" ma przestać wychodzić. I do tej pory ukazywał się nieregularnie

Kto zamordował polskiego działacza w Berlinie?

Berlin, 31. 7. Dnia 25 bm. zaginął w tajemniczych okolicznościach znany w[śród] Polaków w Berlinie dr med. August K[ośny], Polak, obywatel niemiecki.

Dr Kośny utrzymywał żywą łączność z miejscową Polonią i znany był z filar[…] pijnej działalności wśród Polaków. Dr [Ko]śny rozstał się późnym wieczorem 25 ze swymi kolegami w pobliżu domu i od chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Dnia 29 bm. odnaleziono jego zwłoki jednym z kanałów berlińskich. Tru[dno] przypuszczać, ażeby dr Kośny popełnił mobójstwo, gdyż był w dobrych warunka[ch] finansowych i prowadził wzorowe życie r[o]dzinne. Należy oczekiwać, że śledztwo w[y]jaśni tę dziwną zagadkę.

Do Francji — zamiast do Niemiec i Włoch jadą turyści angielscy i amerykańscy.

Paryż, 31. 7. (PAT) Francuski urząd turystyczny podaje, iż do Francji wybiera się cała fala turystów angielskich i amerykańskich. 75 procent turystó[w] angieskich zamierza spędzić swoje w[a]kacje we Francji. W ten sposób Fran[cja] ściąga do siebie ruch turystyczny a[n]gielski, który dawniej kierował się [do] Niemiec, Włoch, czy Jugosławii.

Czy ambasador Łukasiewicz zostanie odwołany?

Wilno, 31. 7. Wileńskie „Słowo" podaje wiadomość swego korespondenta paryskiego, że w kołach francuskich rozeszła się pogłoska, jakoby ambasador R. P. Józef Łukasiewicz miał być odwołany ze swej placówki, którą objąłby obecny wiceminister spraw zagranicznych hr. Jan Szembek.

Woda przybiera!

Poznań, 31. 7. W Sieradzu podniosła się woda na Warcie do wysokości 4,24 m i w dalszym ciągu gwałtownie przybiera. Stan ostatnio zanotowany jest najwyższy od czasu wielkiej powodzi w roku 1924. W Koninie woda przybrała o 80 cm. W Poznaniu spodziewany jest przybór wody we wysokości około 3 m. Fala powodziowa przejdzie przez Poznań za tydzień. W związku z tym ostrzegamy rolników mających zbiory nad wodą, aby usunęli plony nim woda przybierze.

Są wsie, w których nie ma żniw.

Poznań, 31. 7. (PAA) Jak donoszą z pow. konińskiego, w okolicy Pyzdr w gromadach Cieśle, Chlebowo, Budziłów, Bożykowo, Nowawieś, Podgórna i Wrzembórz — żniw nie będzie, ponieważ oziminy w całości zostały zniszczone gradem, wobec czego musiano je zaorać i na nowo zasiać. Zboża jare i ziemniaki są liche z powodu nadmiaru deszczów.

W zwierciadle dnia

Urzędowe koła niemieckie zaprzeczają podanej przez prasę zagraniczną wiadomości, wedle której projektowane jest zawarcie między Rzeszą niemiecką a Słowacją unii celnej. Prasa zagraniczna, tak twierdzą, wyciągnęła fałszywe wnioski z rokowań i układów niemiecko-słowackich, koniecznych wobec odłączenia się Słowacji od dawnej republiki czesko-słowackiej i jej systemu celnego.

Zaprzeczenie niemieckie jest zapewne prawdziwe. Pocóż Niemcom formalna unia celna, kiedy i tak faktycznie rządzą w Słowacji jak u siebie?

*

Półoficjalna „Gazeta Polska" omawia ostatnie układy kredytowo-towarowe polsko-angielskie, oraz niedoszłą na razie pożyczkę gotówkową:

Możemy rozbudować potencjał gospodarczo-obronny Rzeczypospolitej wyłącznie w oparciu o wasne siły i że nawet bez żadnej pomocy obcej potrafimy zagospodarowywać się i zbroić przez długi okres czasu — ku przykremu zdumieniu specjalistów od „próby nerwów". Gdy przyjmiemy tę tezę, wówczas odroczenie rokowań o pożyczkę gotówkową dla Polski okaże się nam we właściwym świetle: epizodu, który nie spowoduje zahamowania naszej akcji rozbudowy gospodarczej. Zarazem jednak z zadowoleniem przyjmiemy do wiadomości fakt spodziewanego rozszerzenia naszych obrotów z Wielką Brytanią na podstawie układu o kredytach towarowych, jak i fakt rozbudowy tą drogą naszej bazy surowcowej, czy też aparatury produkcyjnej.

Na marginesie

Niemieckie projekty wysiedlenia z „protektoratu" dwóch milionów Czechów zostały przyjęte z niedowierzaniem:

— Przecież to niemożliwe! Nieludzkie!

—Przecież to grozi zniszczeniem narodowi!

Nieludzkie? A czyż ludzkim jest wysiedlenie z Tyrolu dwustu tysięcy górali, Niemców z krwi i kości?

Zniszczenie narodu? A czyż Niemcy nie mają już na sumieniu szatańskich prób zniszczenia narodów, wymazywania nawet ich nazwy z mapy?

Gdy się patrzy na obecną dolę Czechów, przypominają się losy innego szczepu słowiańskiego: Łużyczan. Właśnie bardzo na czasie wyszła nakładem „Zarania Śląskiego" broszura dr. Józefa Gołąbka pt. „Dzieje narodu łużyckiego", w której autor w skrócie przedstawił historię tego najmniejszego narodu słowiańskiego, który „pomimo ucisku i prześladowań, zachował dużo mocy żywotnej i nie rezygnuje ze swej narodowości".

Łużyczanie dzielili losy całej Słowiańszczyzny zachodniej. Historia ich — to nieustanne zmagania z Niemcami, w wyniku których stracili niezależność, ale kartę swych dziejów chlubnymi zapisali zgłoskami.

Łużyce, kolonizowane przez żywioł niemiecki, gwałtownie niemczone przy pomocy dobrze znanych metod, zaznały trochę spokoju pod panowaniem Czech, do których należały przez dwa z górą wieki aż do klęski na Białej Górze.

W okresie tym Łużyczanie mieli wprawdzie możność pielęgnowania własnego języka i swych tradycyj ludowych, w ówczesnym jednak państwie czeskim, szczególnie od wstąpienia na tron Ferdynanda Habsburga, groziło im niebezpieczeństwo germanizacji. Z powrotem zaś do Niemiec, spadły na Łużyczan nowe prześladowania. Ustawodawstwo, zabraniające używania języka łużyckiego, usunięcie go ze szkół, z kościołów, ucisk gospodarczy, wreszcie kolonizacja kraju przez ludność niemiecką — oto środki, stosowane na Łużycach przez długie wieki aż po dzień dzisiejszy. Naród łużycki, którego liczebność nie przekraczała nigdy kilkuset tysięcy osób, nie zniknął jednak z powierzchni ziemi i żyje po dziś dzień w liczbie ponad sto tysięcy osób, wykazując po wielkiej wojnie imponujący rozwój organizacyjny i rozkwit życia kulturalnego.

W latach 1937-38 ogarnęła Łużyce nowa fala prześladowań, która zniszczyła cały dotychczasowy dorobek kulturalny Łużyczan i pozbawiła ich przywódców. Społeczeństwo polskie z sympatią śledzi losy tego najmniejszego w rodzinie słowiańskiej narodu, którego dzieje były nam niegdyś bardzo bliskie.

Pokój tej pięknej a umęczonej krainie niosła Polska, gdy zwycięski oręż Bolesława Chrobrego włączył Łużyce do piastowego dziedzictwa. Spieszył z pomocą Łużyczanom już Mieszko I, upominali się o nich w dobie rozbicia dzielnicowego książęta śląscy.

Państwo niemieckie, mimo wielowiekowych wysiłków, mimo całego aparatu państwowego, umożliwiającego mobilizowanie wszystkich środków do walki z narodowością łużycką, nie zdołało jej zniszczyć. Oręż niemiecki podbił wprawdzie w ciągu dziejów wiele plemion zachodniosłowiańskich, Trzecia Rzesza usiłuje zniszczyć Polaków, Łużyczan, wypowiedziała walkę narodowi czeskiemu, Słowakom podobny los gotuje, po nowe zabory na Słowiańszczyźnie sięga. Każdy jednak uważny obserwator dziejów pogranicza słowiańsko-niemieckiego bez trudu stwierdzi, że zwycięski pochód niemczyzny już się dawno skończył.

Nasz sąsiad zachodni, o którego sile i mocy stara się świat cały przekonać umiejętna propaganda, zdradza wobec narodów, które chciałby wchłonąć, zdecydowaną bezsilność i niemoc. Oto niezbita prawda, której wymownym dowodem jest historia dzielnego ludu łużyckiego.

Agentury zdrady i sabotażu.

Jak walczyć ze szpiegostwem zagranicznym?

Od czasu do czasu prasa i radio ogłaszają, że znowu jeden lub więcej zdrajców kraju doczekało się dobrze zasłużonej kary na szubienicy. A jednak trafiają się ciągle jeszcze zdrajcy, którzy działają na szkodę swej Ojczyzny i dla marnego grosza dostarczają nieprzyjacielowi środków, zmierzających do zniszczenia na wypadek wojny — życia wielu, wielu tysięcy swych rodaków.

Szpiegostwo jest prastarym środkiem wojennym. W dobie wojny, w znaczeniu narodu pod bronią — zostało szpiegostwo, tj. wywiadywanie się o nieprzyjacielskich przygotowaniach wojennych — uzupełnione sabotażem. O ile szpiegostwo ma na celu wyjawienie nieprzyjacielowi wszystkich zamierzeń, służących do obrony kraju, jak fortyfikacyj, budowy obiektów wojskowych, zakładów przemysłowych, środków komunikacyjnych, zapasów i magazynów — o tyle celem sabotażu jest zniszczenie tych środków obrony przez użycie zdradzieckiej przemocy w czasie pokoju, lub też podczas wojny.

oddadzą nieprzyjacielowi swoje usługi. Instytucje kredytowe ofiarowują im pieniądze, obiecuje się intratne posady zagranicą, przez odpowiednią propagandę obcych agentów wzmaga się polityczną nienawiść, wznieca się zgubne namiętności — i w ten sposób przygotowuje się przyszłą ofiarę szpiegostwa do uległości. Gdy stwierdzono u niej dostateczny brak wolnej woli i niewątpliwą zależność do dającego jej pieniądze tak zwanego „dobrego przyjaciela" — wówczas następuje zwerbowanie do pracy szpiegowskiej.

Szpiegostwo nikogo nie wzbogaciło.

Okazuje się jednak, że przez szpiegostwo nikt jeszcze się nie wzbogacił, lecz przeciwnie — zdrajca sprowadza tylko na siebie i całą swą rodzinę — hańbę i skrajną nędzę. Początkowo zdawało się, że bez trudu będzie zarabiał masę pieniędzy, po dostarczeniu jednak pierwszego materiału szpiegowskiego — wywiad wymusza na nim bezwzględnymi środkami i szantażem, dalszy materiał. Zdrajcy grozi się doniesieniem do władz polskich, wypłaca mu się tylko tyle pieniędzy, które wystarczają mu zaledwie na bardzo skromne życie. Niejeden zdrajca uważał za pewnego rodzaju zbawienie, gdy wreszcie polska służba kontrwywiadowcza zajęła się jego sprawą i wprawdzie oddała go w ręce sprawiedliwości w celu odbycia zasłużonej kary, ale przez to uwolniła go z rąk tych nieubłaganych szantażystów, którzy go ciągle i stale prześladowali i wysyłali z nowymi zadaniami szpiegowskimi.

Podczas gdy w dawnych czasach widziano w szpiegu romantycznego bohatera, to obecnie skończono już radykalnie z pojęciem o tego rodzaju wątpliwym bohaterstwie. Szpieg i sabotażysta wykazują swoją działalnością, że stoją poza nawiasem społeczeństwa. Naród polski takich zdrajców wykreśla bezpowrotnie ze swojego środowiska.

Dla zdrajców — szubienica.

Za zdradę kraju i sabotaż istnieje tylko jedna kara, a mianowicie kara śmierci.

Sądy polskie wydają wyroki surowe. Wyroki te są wykonywane w najkrótszym czasie, szpiedzy i sabotażyści nie mogą liczyć na uwzględnienie ich podań o ułaskawienie. Zdrajca swego kraju i sabotażysta — jest gorszy od mordercy, który szkodzi tylko jednostce. Zdrada Państwa i sabotaż dosięgają całego społeczeństwa i ofiarami ich stają się osoby niewinne, przeważnie zaś kobiety i dzieci.

Takie samo nieszczęście, jak świadomy swej zbrodni zdrajca, sprowadza na Naród i siebie ten, kto dopuszcza się nierozmyślnej zdrady kraju. W Polsce jest bardzo wielu obywateli mężczyzn i kobiet, którzy z tytułu swego zawodu są powiernikami tajemnic państwowych. Tajemnice, które im powierzono — powinny być przez nich bardziej strzeżone, jak własne życie.

Kto więc, czy to przez lekkomyślne traktowanie powierzonych mu tajemnic państwowych, czy też przez chełpliwe i lekkomyślne rozgłaszanie — doprowadza do tego, że tajemnice państwa i obrony kraju dostają się do wiadomości publicznej, a tym samym do wiadomości wywiadu zagranicznego — tego skazuje się z powodu lekkomyślnej zdrady kraju na wysokie kary więzienia.

Każdy Polak walczy ze szpiegostwem

Każdemu obywatelowi może się przytrafić, że natknie się na agenta wywiadu zagranicznego. W tych wypadkach należy agenta zwodzić pustymi frazesami i natychmiast zgłosić o tym władzy powołanej do ścigania tego rodzaju przestępstw, a wtedy uda się przytrzymać szpiega i wykryć jego sieć zdradziecką.

W walce przeciw zdradzie kraju i sabotażowi — każdy Polak winien stać na straży obrony Państwa, jak żołnierz.

Tylko wtedy utworzymy jednolity front przeciwszpiegowski, którego nie przełamią żadne wrogie zakusy.

—::—

Pajęcza sieć agentur.

W celu przeprowadzenia tego planu — wywiad zagraniczny zorganizował swą sieć agencyjną. Planowo i systematycznie próbuje nakłaniać do zdrady kraju względnie do szpiegostwa obywateli polskich, słabych charakterem, co do których przypuszcza, że za pieniądze lub z nienawiści do swej Ojczyzny — popełnią zdradę kraju. Specjalni agenci werbownicy i naganiacze starają się wyszukiwać jednostki, które z powodu swych przekonań politycznych, czy tym podobnych — odnoszą się nieprzychylnie do Państwa, lub zdają się być podatnym materiałem ze względu na swój charakter, posiadane długi, nałóg karciany itp. Tym, którzy zgodzili się pracować dla zagranicznego szpiegostwa i sabotażu — przyrzeka się wspaniałą egzystencję na wypadek, gdy

Przed podpisaniem ugody angielsko-japońskiej?



— Daj spokój, co ty robisz? A co będzie z wojną?

Wojna światowa wstrząsnęła posadami całego świata.

Na wojnę, która przed 25 laty ogarnęła niemal cały świat, patrzymy dziś z perspektywy historii. Skutki jej odczuwali przede wszystkim ci, co ją sprowokowali. Odczuli je boleśnie, choć niczego ich wojna nie nauczyła. Niszcząca lawina żelaza, przelała się przez znaczną część Europy. Dotknęła również Polskę. Ale Polsce przyniosła wojna światowa Niepodległość.

Dziś świat cały stoi przed pytaniem: kiedy wybuchnie nowa wojne? Każdy wie, że wybuchnąć musi, ale nikt nie może określić terminu nowej katastrofy.

W tych dniach mija 25 lat od wypadków, które stały się bezpośrednim początkiem największej w dziejach historii wojny.

Warto je przypomnieć i warto przeprowadzić analogię pomiędzy zdarzeniami historycznymi a wypadkami, których świadkami jesteśmy obecnie.

Chcemy ułatwić to naszym Szan. Czytelnikom przez przypominanie na łamach naszego pisma zdarzeń sprzed minionego ćwierćwiecza. Będziemy czynili to w rubryce **„Przed 25-ciu laty"**, gdzie w krótkich zdaniach regularnie podawać będziemy historię dziejowego kataklizmu świata.

Po raz pierwszy rubryka ta ukaże się w numerze wtorkowym (na środę). Prosimy zwrócić na nią swą uwagę!

Przyjmować rezerwistów z powrotem do pracy.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Wobec zachodzących często wypadków procesów przed sądami pracy na tle odmowy ponownego zatrudnienia wracających z szeregów wojskowych, związki przemysłowców wydały apel, by właściciele przedsiębiorstw i zakładów fabrycznych jak najlojalniej wykonywali przepisy ustawy nakazującej bezzwłoczne ponowne zatrudnienie. (r)

Wzrost zachorowań w Niemczech

Berlin, 31. 7. (PAA) Jak podaje „Westdeutscher Beobachter", liczba zachorowań w Niemczech znacznie wzrosła. W r. 1938 zgłosiło się w kasach chorych o 1.3 miln. chorych więcej niż w r. 1937. Według opinii kół lekarskich, wzrost zachorowań w Niemczech zaznacza się wśród robotników zakładów przemysłowych i stoi w bezpośrednim związku z pogarszającymi się stale warunkami pracy i aprowizacji.

Wielkie manewry w Egipcie.

Kair, 31. 7. (PAT). Oficjalnie komunikują, że w czasie od 15—17 sierpnia odbędą się w okręgu Aleksandrii kombinowane manewry brytyjsko-egipskich wojsk lotniczych i floty. Zadaniem manewrów jest wypróbowanie obrony wybrzeża i obrony przeciwlotniczej. Obszar manewrów prawdopodobnie rozciągnie się aż do zachodniej granicy pustyni libijskiej.

Z KRAJU

Rozpoczęto już budowę stoczni w Zawichoście. Z dniem 15 lipca rozpoczęto roboty ziemne przy budowie stoczni w Zawichoście. Na razie znalazło pracę kilkudziesięciu robotników niewykwalifikowanych, rekrutujących się spośród miejscowych chłopów małorolnych i bezrolnych.

Skok z 75-metrowej wieży. W kolonii Borończuki, w pow. dziśnieńskim, z 75-metrowej wieży tzw. pomiarowej, rzucił się nieznany osobnik, zabijając się na miejscu. Liczy on około 25 lat. Z braku dokumentów tożsamości samobójcy na razie nie ustalono.

Samobójstwo dyrektora. W Łodzi popełnił samobójstwo długoletni dyrektor Grohmana, 51-letni Brunon Reiman. Zatrudniony on był w zakładach od 28 lat. Ostatnio wypowiedziano mu miejsce pracy, wskutek zmian na stanowiskach naczelnych administracji zakładów. Reiman przejął się tym niezmiernie, wyszedł do ogródka przy swym mieszkaniu i celnym strzałem w prawą skroń pozbawił się życia.

120 właścicieli nieruchomości na ławie oskarżonych. Wydział karny starostwa powiatowego w Będzinie wezwał na rozprawę karno - administracyjną ponad 120 bogatych kamieniczników z terenu Będzina i okolicy. Będą oni wszyscy odpowiadali za niestosowanie się do poleceń władz administracyjnych w sprawach sanitarno-porządkowych.

Pozbawienie obywatelstwa. Za udział w wojnie hiszpańskiej, starostwo powiatowe w Olkuszu pozbawiło obywatelstwa polskiego: Romana Brajninga z Kidowa i Tadeusza Szlachtę z Ogrodzieńca.

15-letnia samobójczyni. Niejaka Maria Skarbowiczowa z Wilna powiadomiła policję o zaginięciu jej 15-letniej córki Leokadii. Dziewczyna wyszła z domu i nadesłała list, że postanowiła odebrać sobie życie.

Kieł mamuta pod Horodenką. Podczas dalszych prac nad regulacją ulic w Michalczu pow. Horodenka, natrafiono w warstwach loessowych na resztki kości mamuta, a w szczególności kieł, oraz na wyroby kamienne i olbrzymie palenisko z epoki neolitycznej. Wykopalisko zabezpieczono aż do przybycia komisji.

Dziwny artykuł w handlu. W sklepie komisowym w Pasażu Mikolascha we Lwowie na wystawie wśród wszelakiej starzyzny wystawiona została — czapka generała W. P. Nie wiemy, kto ją w ten sposób chce sprzedać, ale wątpimy by którykolwiek generał uzupełniał swą garderobę w sklepach komisowych. Toteż z tych i jeszcze innych względów czapka powinna zniknąć z wystawy.

Bandyci rumuńscy obrabowali harcerzy polskich. Bawiący w Rumunii harcerze polscy ze Stanisławowa donieśli, że zostali podczas wycieczki w okolice Poiana Miculi napadnięci w biały dzień i obrabowani z pieniędzy, zegarków, sztyletów przez kilku uzbrojonych osobników. Łupem padła też kasa kolonii. Policja urządziła pościg przy pomocy miejscowej ludności, która odnosi się bardzo życzliwie do polskich gości.

Cztery nowe miasta na Śląsku. Dziennik ustaw śląskich zawiera ustawę o nadaniu z dniem 1 stycznia 1940 r. ustroju miejskiego pięciu gminom wiejskim, a mianowicie Piekarom Śląskim, Świętochłowicom, Szopienicom, Nowemu Bytomiowi i Rudzie Pabianickiej.

Pomocnik i przyjaciel Lenina aresztowany w Moskwie

Genewa, 31. 7. (PAA) Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, przywódca komunistów szwajcarskich, Fryderyk Platten, który w r. 1917 organizował i częściowo finansował wyprawę Lenina i innych bolszewików do Moskwy, został obecnie razem z żoną aresztowany pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności. Fryd. Platten uratował również Leninowi życie podczas zamachu Kapłanówny. Żona Plattena była od r. 1927 zarządzającą w tajnym archiwum Kominternu.

Platten, osobisty przyjaciel Lenina i Zinowiewa, popadł w niełaskę po słynnym procesie Zinowiewa i towaryszy. Odebrano mu prawo przemawiania na zgromadzeniach komunistycznych w kraju i za granicą. W r. 1931 Platten bawił w Zurychu i chąc przemawiać na wiecu komunistycznym musiał uprzednio zwrócić się do Moskwy telegraficznie o zezwolenie. Między zarzutami formułowanymi obecnie przeciwko Plattenowi, wysuwa się, że był on agentem Gestapo.

„Kodeks rodziny francuskiej".

Francja broni się przed wyludnieniem.

Paryż, 31. 7. (PAT). W ub. piątek po południu odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, które poprzedziło wyznaczone na sobotę posiedzenie rady ministrów.

Przedmiotem obrad była seria dekretów z mocą ustawy, z których główne zainteresowanie wywołuje „kodeks rodziny francuskiej", przewidujący daleko idące zarządzenia natury finansowej, administracyjnej i społecznej na rzecz zwiększenia urodzin we Francji i zaradzenia klęsce wyludnienia.

Według informacyj dzienników, kodeks rodziny składać się ma z 4 zasadniczych działów: z działu pierwszego, obejmującego postanowienia pomocy dla rodziny. Zarządzenia te przewidują zapomogi dla wszystkich obywateli francuskich zarówno mieszkających na wsi, jak i w mieście w wypadku urodzenia się pierwszego dziecka.

Dalej przewidują pomoc finansową dla młodych małżeństw na wsi, celem ułatwienia im założenia rodziny, wreszcie zapomogi dla kobiet zajmujących się wychowaniem rodziny, a nie pracujących zawodowo.

Rozdział drugi przewiduje ochronę rodziny, a mianowicie obejmuje on zaostrzenie represji przeciwko spędzaniu płodu, pornografii, nadużyciu alkoholu.

Trzeci dział przewiduje zarządzenia fiskalne, a mianowicie ustalenie podatków od kawalerów, od rodzin bezdzietnych, oraz zwiększenie opłat od alkoholu. Czwarty dział obejmuje zarządzenia administracyjne i przynosi ogólną sumę wydatków, jakie pociągnąć ma wprowadzenie w życie powyższych zarządzeń ustawodawczych. Suma ta sięga miliarda franków.

Plan zajęć w szkolnictwie średnim.

Nowe programy nauk dla liceów zawodowych.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.). Ministerstwo oświaty wydało plan zajęć dla gimnazjów ogólnokształcących, który stosowany ma być w nowym roku szkolnym 1939/40. Przewiduje on, iż w ciągu roku lekcje obejmować mają 205 godzin. Czas trwania lekcyj wynosić ma 45 minut. W ciągu jednego dnia odbyć się może 6 lekcyj. Pauzy, za wyjątkiem dużej, trwać mają 10 minut. Klasa gimnazjalna liczyć może najwyżej 46 uczniów, zaś klasa w liceum najwyżej 40 słuchaczy. Licea dzielą się na: humanistyczne, klasyczne, matematyczno-fizyczne i przyrodnicze.

Kuratoria przypomniały szkołom, iż do pierwszych klas gimnazjalnych wolno przyjmować jedynie uczniów, którzy ukończyli co najmniej 12 rok życia. Czasokres ten liczony jest od chwili złożenia podań kandydatów.

Wydane zostały programy nauki dla liceów zawodowych. Obejmują one 14 typów liceów. M. in. ogłoszono programy nauczania dla liceów lotniczych i kolejowych. Ministerstwo oświaty mając na uwadze wypadki, jakie zachodzą w czasie nauki w warsztatach zawodowych zarządziło, by przed rozpoczęciem zajęć sprawdzano ściśle maszyny i różnego rodzaju instalacje, by nie dopuścić do nieszczęśliwych wypadków. (r).

Zeznanie zbiegów.

Poznań, 31. 7. (PAT'. Z Kępna donoszą, iż z zeznań dwóch Niemców, zbiegów z obozu pracy w Schleiss, 19-letniego Wilhelma Kirschnera i 21-letniego Józefa Hoffmanna, którzy przedostali się przez granicę do Polski w zeszłym tygodniu w okolicy Miechowa, wynika, że praca w obozie trwa od godz. 5 rano do 10 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową. Wyżywienie jest bardzo liche. Porcja mięsa wynosi 100 gramów na dwa dni. Na kolację i śniadanie otrzymują członkowie obozu czarną kawę zbożową i suchy chleb.

Zbiegowie oświadczyli, że warunki życia w Trzeciej Rzeszy stają się coraz trudniejsze. Żywność jest bardzo droga, a w zakupie ograniczona. Czystego masła gospodarskiego w ogóle nie można nabyć.

Nowa prowokacja niemiecka.

Chojnice. (g) Bezczelnej prowokacji dopuściła się grupa Niemców w ilości 300 osób, przybyłych wycieczką na 70 samochodach nad granicę polsko-niemiecką na szosę bytowską. Niemcy zbliżyli się do ścieżki granicznej i zachowując się prowokacyjnie w stosunku do przechodzącej ludności polskiej i strażnika granicznego, fotografowali teren polski. Dopiero po dłuższym pobycie nad granicą, oddalili się.

Ze Świata

— **Rokowania holendersko-włoskie.** Między rządem holenderskim i włoskim toczą się rokowania w sprawie przyznania odszkodowania obywatelom holenderskim, wydalonym z południowego Tyrolu. Rokowania te dotychczas nie dały żadnego rezultatu.

— **Persja znajdzie się przy boku Turcji w razie wojny.** Między rządem perskim i Londynem toczą się rozmowy w sprawie nabycia przez rząd Iranu sprzętu wojennego, a głównie samolotów w Anglii. Rozmowy te są wynikiem decyzji, powziętej przez rząd Iranu i zakomunikowanej w Ankarze i Londynie, że w razie powikłań wojennych na morzu Śródziemnym siły zbrojne Iranu współdziałać będą z wojskami tureckimi.

— **Spis ludności w Czechach.** Państwowy urząd statystyczny rozpoczął już prace przygotowawcze nad przeprowadzeniem powszechnego spisu ludności w Protektoracie Czech i Moraw, który ma być przeprowadzony w marcu 1940 r. Wraz ze spisem ludności będzie równocześnie uskuteczniony spis wszystkich gospodarczych przedsiębiorstw.

— **Magistrat w Birmingham buduje 50-tysięczny dom.** Kilka dni temu nadburmistrz miasta Birmingham oddał na użytek społeczeństwa pięćdziesięciotysięczny dom wybudowany przez miasto. Najważniejszym punktem programu powojennej polityki miejskiej Birmingham jest budownictwo mieszkaniowe. Wydatki miejskie wynoszą około 37 milionów funtów (funt 25 zł), z czego 23 i 1/2 miliona przypada właśnie na budowę domów. Budowa tych domów zwiększyła wpływy z podatków od nieruchomości o 600.000 funtów podczas gdy korzyści osiągnięte z poprawy warunków sanitarnych i społecznych nie dają się w ogóle odliczyć.

— **Flota powietrzna rośnie.** Przyśpieszone i zwiększone dostawy technicznej broni królewskiej służby lotniczej sprawiły, że pierwotny budżet na te cele wzrósł o dodatkowe 14 milionów funtów, przeznaczonych na „statki powietrzne i balony". Kosztorysy całokształtu wydatków na brytyjską flotę powietrzną dochodzą do niesłychanie wysokiej sumy 260.626.000 funtów (funt 25 zł). Obecnie wysiłki idą w kierunku zwiększenia personelu ze 118.000 do 150.000 osób.

— **Ilu mieszkańców mają Prusy Wschodnie?** Z ogłoszonych tymczasowych wyników spisu ludności w Niemczech z dnia 17 maja br. wynika, że Prusy Wschodnie posiadają łącznie z obszarem kłajpedzkim 2.649.017 mieszkańców, w tej liczbie 1.248.321 mężczyzn i 1.247.696 kobiet. Gęstość zaludnienia wynosi 76,5 na km kw. Stolica Prus — Królewiec liczy według ostatniego spisu 368.433 mieszkańców.

Król Zogu został w Norwegii. Z Oslo donoszą, że b. król Zogu z rodziną odłożył zapowiedziany na piątek wyjazd do Antwerpii z powodu nagłej choroby syna Aleksandra. Zamówione miejsca na statku zostały odwołane. Następny statek odchodzi w przyszły piątek.

— **W Alpach tyrolskich zginęło** podczas spinaczki dwóch turystów. Zostali oni znalezieni nieżywi, zawieszeni na linie nad przepaścią. Śmierć nastąpiła z wyczerpania.

— **Pod Wiedniem ma być wybudowany wkrótce port wojskowy** na Dunaju, w którym będą stacjonowane jednostki rzecznej flotyli wojennej.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

91)

(Ciąg dalszy).

— A jednak on pierwszy nazwał ją „Tygrysicą Lily". Czy mężczyzna, który kocha kobietę, przezywałby ją w ten sposób? Mówię ci, że jej nienawidził.

Jimmy spojrzał na jej poważną twarzyczkę o ciemnych oczach, płonących jak gdyby od wewnętrznego ognia.

— Nie będziemy się przecież już teraz kłócili? — powiedział żartobliwie.

— No, gdyby nawet, to czyż nie zdarza się to wszytkim narzeczonym?

— Tacy, jak my, nie kłócą się. Fleurette, słodka moja, nie chcę dłużej rozmawiać o nim. Nie chcę mówić o nikim, tylko o naszej miłości. Dobrze, kochana?

Nie odpowiedziała, ale zwróciła ku niemu rozjaśnioną twarzyczkę, a tego było Jimmy'emu dosyć.

Tymczasem Butt szedł aleją tak szybko, jak tylko jego zmęczone nogi mogły go unieść. Pokusa wypoczęcia w cieniu drzew była nieodparta, ale wiedział, że byłoby szaleństwem jej ulec. Nie powinien był tu przychodzić, tęsknota za ukochaną córeczką była silniejsza od rozsądku. Jego dziecko! Jego Fleurette! O ileż lepiej wygląda teraz! I taka szczęśliwa! Jimmy Carter, porządny chłopak, będzie dla niej dobry. Jakże by pragnął mieć choć jedną dwudziestą część swego olbrzymiego majątku, żeby móc im ją zostawić! Ale wszystko przepadło! Był żebrakiem, włóczęgą bezdomnym, snującym się po zaroślach. Miał tak wiele i wszystko stracił w tak skandaliczny sposób! Liliana Crane przyczyniła się nie mało do tej ruiny. Liliana! Zacisnął zęby. Nie chciał myśleć o niej teraz. Gdyby choć żona pozostawiła mu cośkolwiek! Spodziewał się, że tak zrobi... Cios był straszny, gdy posłyszał o jej testamencie. Dobroczynność! Chyba mąż ma największe prawo do miłosierdzia żony? Tak, wszystko przepadło: nie powiodło mu się! Nie warto było rozważać rzeczy straconych... Wypije kielich goryczy do końca...

Ale koniec był bliższy, niż się spodziewał!

Na ostatnim zakręcie alei wyłonili się przed nim spoza drzew dwaj ludzie. Jeden położył mu rękę na ramieniu.

— William Butt, aresztuję pana pod zarzutem zamordowania Liliany Crane i przestrzegam, że cokolwiek pan powie teraz, może być użyte przeciw panu.

Butt odwrócił się szybko, ujrzał drugiego człowieka i machnął z rezygnacją ręką.

— W porządku, Hardinge, bierz się pan do dzieła! Wiedziałem, że mnie pan przyłapie wcześniej, czy później!

Hardinge dał znak agentowi, który wciąż jeszcze trzymał rękę na ramieniu aresztowanego. Błysnęła stal i na rękach Butta zjawiły się kajdanki. Spojrzał na nie z uśmiechem.

— Dobrze wykonana robota, Hardinge. Rozmyślam nad tym, skąd pan wiedział, że będę dzisiaj tutaj?

— Od pewnego czasu ludzie inspektora Sullivana śledzili pana. Przyszli za panem aż tutaj. Radziłbym jednak mówić jak najmniej, dopóki się pan nie zobaczy ze swoim adwokatem.

— Ja nie będę rozmawiał z adwokatem. Nie miałem go i mieć nie będę.. Niech się pan nie przejmuje moim losem, Hardinge. Złapał pan człowieka, któremu to się należało. Rzeczywiście ja zabiłem Lilianę Crane. Możecie mnie sądzić, ale mnie nie powiesicie! Umrę o wiele wcześniej! Oszczędzony mi będzie nawet wysiłek samobójstwa. Przed kilku tygodniami byłem u specjalisty lekarza, który dał mi trzy miesiące życia: „jeżeli będę dbał o siebie i nie będę się denerwował"! — Roześmiał się. — Byłbym bardzo zdziwiony, gdybym przeżył jeszcze ten tydzień... Możecie mnie zabrać... Chwała Bogu, że nie potrzebuję już wracać dziś do krzaków!

XXXII.

Rozwiązany węzeł.

— A teraz możemy podsumować wszystkie wyniki — rzekł Hardinge podczas przyjacielskiej pogawędki w gabinecie urzędowym Sullivana.

— W moich poszukiwaniach bardzo wcześnie dowiedziałem się, że mordercą Liliany Crane jest Butt. Ale nie miałem żadnych dowodów, które by usprawiedliwiały aretsztowanie go. Jak ci już mówiłem, wiedziałem, że morderstwo i porwanie Fleurette Crane były to dwie odrębne zbrodnie, nie mające z sobą nic wspólnego. A jednak, gdyby Fleurette nie wpadła w ręce doktora Millera, Butt nie popełniłby morderstwa?

— Fleurette była jego córką? — zapytał Sullivan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Francja wzmacnia się wewnętrznie

Rząd Daladiera ma poparcie społeczeństwa.

Paryż, 31. 7. (Wiad. wł.) Nowe francuskie ustawy ogłoszone w drodze dekretu spotkały się z powszechnym uznaniem, a przede wszystkim dekret o obronie państwa, dekrety t. zw. kodeksu rodzinnego jak i dekret o odroczeniu wyborów do parlamentu na 2 lata. Duże wrażenie sprawiło przemówienie premiera Daladiera, który zapoznał społeczeńswto francuskie z dotychczasowymi wynikami pracy rządu w dziedzinie odrodzenia wewnętrznego. Nie może ulegać wątpliwości fakt, że rząd Daladiera ma dziś poparcie społeczeństwa. Powołanie do życia Centralnego Urzędu Propagandy i Prasy pozwoli na energiczniejsze przeciwdziałanie akcji prowadzonej przez państwa totalne.

Koła polityczne wyrażają przekonanie, że wprowadzenie w życie onegdaj ogłoszonych dekretów będzie miało wielkie znaczenie nie tylko dla wewnętrznych stosunków francuskich, ale i na zewnątrz wzmocni prestiż obronności państwa dla tym skuteczniejszego ratowania idei pokoju. (r)

Walka z obcymi agentami.

Paryż, 31. 7. (PAT) Dziennik urzędowy ogłosił szereg dekretów, uchwalonych przez radę ministrów i podpisanych przez Prezydenta Republiki. Najważniejszymi z nich są dekrety, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Przewidują one w większości wypadków bardzo surowe kary aż do kary śmierci nawet w czasie pokoju. Jeden z dekretów postanawia, iż przyrównani będą do Francuzów, jeśli chodzi o popełnienie czynu przestępczego, tubylcy krajów, w których Francja sprawuje władzę, oraz wojskowi i marynarze, znajdujący się na służbie francuskiej. Dekret wylicza tajemnice obrony narodowej, mówi o przestępstwie zdrady w ścisłym tego słowa znaczeniu, która karana jest śmiercią i o zamachach na bezpieczeństwo zewnętrzne Francji.

List z Krakowa.

Marzenia ściętej głowy emigrantów czeskich.

Socjaliści i żydzi prowokują polską ludność Krakowa.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Kilkakrotnie pisałem o niezdrowych stosunkach panujących od pół roku na ratuszu krakowskim, a więc o powstaniu żydowsko - socjalistycznej, nie odpowiadającej woli mieszkańców, większości, o trudnościach w wyborze prezydenta i mianowaniu komisarza itd. — Komisarz ów nadal rządzi miastem, gdyż władze nie zatwierdziły, zupełnie słusznie, wyboru na prezydenta p. Kwaśniewskiego. — Dalszym objawem tych niezdrowych stosunków było uchwalenie budżetu na rok bieżący, które przeciągnęło się od marca aż do połowy lipca... Smutny rekord. Byłoby może gorzej, gdyby nie pan wojewoda, który wyznaczył termin uchwalenia budżetu zapowiadając, że niedotrzymanie tego terminu spowoduje rozwiązanie rady miejskiej. — Większość krakowian przypuszczała, że istotnie rada miejska w krótkim czterodniowym terminie budżetu nie zdoła uchwalić i ku zadowoleniu większości zostanie rozwiązana. Tymczasem radni socjalistyczno - żydowskiej większości przerazili sie i budżet uchwalili w tempie rekordowym.

Żydzi i socjaliści prowokują.

Ta „zabawa w budżet" zamieniła się po wniesieniu go na radę miejską w ostrą walkę, która zakończyła się opuszczeniem sali obrad przez radnych Stronnictwa Narodowego i O. Z. N. z powodu prowokowania uczuć narodowych przez żydowsko-socjalistyczną większość. Żydzi i socjaliści uchwalili dość wysokie subwencje dla gminy wyznaniowej żydowskiej i towarzystw socjalistycznych, a nie poparli wniosków o subwencje dla organizacyj chrześcijańskich i narodowych. Oliwy do ognia dolało skreślenie przez żydów i socjalistów symbolicznej złotówki z pozycji przeznaczonej na stypendia dla dwóch studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wnioskodawcy chcieli w ten sposób zadokumentować swe negatywne stanowisko wobec antysemickich nastrojów, panujących na Uniwersytecie. Ostatecznie zdekompletowana rada miejska uchwaliła budżet w tej formie, że trudno przypuścić by władze nadzorcze zechciały go zatwierdzić. — Spodziewać się należy, że uchwalenie budżetu było ostatnim „widowiskiem" które niezdolna do gospodarowania podwawelskim grodem rada miejska dała mieszkańcom. Winna ona być niezwłocznie rozwiązana.

Tego widowiska ma Kraków absolutnie za dużo, tym bardziej, że obecna sytuacja na ratuszu wzmogła samopoczucie socjalistów. Czują się oni w Krakowie tak pewnie, że pozwalają sobie na demonstrację co najmniej nieobywatelską... Pracownicy tramwajowi zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym postanowili zarobki uzyskane w czasie pracy w dniu 1 maja przeznaczyć na FON i postanowienia dotrzymali. Wyłamali się spod tej uchwały pracownicy socjalistyczni i „ozonowi", którzy zarobki podjęli w kasie, nie wpłacając ich na FON. Niepatriotyczny czyn „czerwonych", ujawniony dopiero niedawno, wywołał w Krakowie wielkie oburzenie.

Marzenia emigrantów czeskich.

Nigdy jeszcze nie słyszało się w Krakowie na ulicach tak często języka czeskiego i słowackiego jak dzisiaj. Miasto stało się celem wielkiej liczby emigrantów czeskich, którzy zbiegli z ojczyzny, znajdującej się pod „czułą" opieką Niemców. — Polacy zajęli się emigrantami początkowo bardzo serdecznie, okazując im wiele współczucia i pomocy przez specjalny komitet. Tak było do niedawna, obecnie bowiem w stosunku do czeskich emigrantów następuje pewne otrzeźwienie. Sympatyczne wrażenie wywołał wprawdzie udział czeskich emigrantów w różnych naszych narodowych obchodach, m. in. w obchodzie grunwaldzkim, podczas którego Czesi złożyli pod pomnikiem Jagiełły wieniec z napisem „Bohaterom spod Grunwaldu — Czechosłowacy", zastrzeżenia jednak budzić muszą przez niektórych spośród tych samych Czechosłowaków dyskretnie ujawnione „marzenia „ściętej głowy", złudzenia, którymi żyją. Wielu tych panów wierzy święcie nie tylko w odbudowę ojczyzny, tak tchórzowsko oddanej w ręce brutalnego najeźdźcy, ale marzy również o „oddaniu" przez Polskę niedawno odzyskanej, a zdradziecko zabranej nam w czasie bolszewickiego najazdu części Śląska Cieszyńskiego. Nie myślą tak wszyscy, ale wielu. Nie można się więc dziwić, że krakowianie stracili wiele serca dla emigrantów.

Kraków się odżydza.

Na tle procesu odżydzania Krakowa nietrudno zanotować kilka pikantnych historyjek. Oto jedna z nich. Wiadomo, że w administracji i redakcji jednego z wielkich krakowskich dzienników pracuje pewień odsetek żydow, chóć ów dziennik uważa się za czysto polski. Jedno z pomorskich pism antysemickich nazwało skutkiem tego pracowników administracji tego krakowskiego pisma „prawdziwymi Polakami". Część zaczepionych tym powiedzeniem zaskarżyła autora artykułu, sąd krakowski uniewinnił go jednak od winy i kary. Dziennik ów chcąc uwolnić się na przyszłość od przegrywania podobnych procesów ma podobno zamiar odżydzić zespół redakcyjny i administracyjny. — Za jego przykładem powinny pójść liczne przedsiębiorstwa krakowskie, które choć w nazwach mają przymiotniki „polskie", zatrudniają wielu żydów.

ak.

Zdarzenia i ludzie.

Zdrajców hojnie opłacają.

Tak zwany „poseł czeski" w Berlinie Chwalkowsky kupił sobie w Czechach środkowych majątek ziemski o powierzchni około 1300 ha. Jak wiadomo, Chwalkowsky został za zdradę uprawianą od dłuższego czasu, wybrany do kilku rad nadzorczych. Poselstwo czeskie w Berlinie jest zupełnie opuszczone, Chwalkowsky bowiem nie prowadzi żadnych agend poselstwa. Taki polityczny karierowicz jest mile widziany przez panów Trzeciej Rzeszy.

Czeskie faszystowskie czasopismo „Vlajka" dostało od Niemców subwencję 600 tysięcy K., a dalszych 500 tysięcy K. zdeponowano dla niego. Podobnie również brukowiec „Bój naroda" dostał od Niemców 500.000. Te subwencje będą zdaje się stałe, ponieważ Czesi bojkotują te zdradzieckie pisma.

„Z OŁÓWKIEM W RĘKU".

„Piast" podaje następującą notatkę: Stosując się do rady b. premiera Prystora — żeby żyć z ołówkiem w ręku obliczyłem, ile mię kosztowało zebranie 60 snopków żyta, skoszonych na chleb nowy, bo stary dawno się skończył.

Kosiarzowi na skoszenie, związanie snopów z łożenie w postawki . . .	2,50 zł
za przywóz do stodoły	1,50 zł
za wymłócenie cepem	2,50 zł
za przewóz do młyna i z powrotem	1,20 zł
za przemiał żyta	1,26 zł
Razem:	8,96 zł

Obecnie za 100 kg żyta płacą 14 zł, ja z owych 60 snopków miałem 63 kg = 8 zł 82 gr.

A gdzie podatki: państwowy, drogowy, gminny, wyrównawczy, szarwark, asekuracja, stróż nocny itd.?

„ NIEMKI MARZĄ BYĆ PIĘKNE".

Organizacja „Siła przez radość" organizuje w myśl hasła, rzuconego przez przewódcę Frontu pracy Leya „Nasze kobiety mają być piękne" — 4-tygodniowy bezpłatny kurs kosmetyczny dla kobiet. Celem tych kursów jest podniesienie urody kobiet niemieckich. Kierownictwo kursu oczekuje, że kobiety niemieckie korzystać będą z bezpłatnej porady celem poprawienia swej urody.

Mamy poważne wytpliwości, czy te kursy coś pomogą. Niemki bowiem nie słynęły nigdy z urody.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA BICIE DZIECI.

Prawo kanadyjskie nie pozwala na bicie dzieci. O tym, że przepis ten nie jest martwy, świadczy fakt, że niejaki Robert Robinson, który wybił swą córkę paskiem, został skazany przez sąd w Toronto na 3 miesiące więzienia.

SĄDY W PAŃSTWACH TOTALNYCH.

Tygodnik „Zwrot" zwraca uwagę na różne pojęcie sprawiedliwości w państwach totalnych a państwach... normalnych.

„Bo przecież w państwach o ideologii totalnej obowiązuje zgoła inna sprawiedliwość i to nader przychylna dla swoich apologetów. Nie oni, och! nie oni siedzą po więzieniach!

Tam do kozy posyła się ludzi, którzy przez sąd będą uniewinnieni i trzeba bardzo sztucznie konstruować rzekome śledztwo. Tam po 3 miesiące i po 23 miesiące siedzą w więzieniu ludzie, którzy nie mogą się doczekać aktu oskarżenia. Tam cierpią ludzie starzy, którzy nie potrafili się przystosować do nowoczesności i ludzie zasłużeni, których nazwiska nie wymaże z dziejów narodu największy potwarca. Tam sprawiedliwość nie jest ślepa, trafiająca na prawo i na lewo, wysoko i nisko, lecz tam jest sprawiedliwość uświadomiona państwowo, zatrzymująca się rozważnie wobec podniesionej pałeczki policjanta.

Można to wszystko wyrazić krócej: w staromodnych państwach ludzi posyła się do więzienia po skazującym wyroku, a w totalnych przed uniewinniającym wyrokiem".

telegramy

Helsinki, 31. 7. (PAT) Trzy samoloty sowieckie przekroczyły granicę Finlandii na „Przesmyku Karelskim" i po trzykilometrowym przelocie nad terytorium Finlandii powróciły do Rosji Sowieckiej.

Według informacyj władz policyjnych i pogranicznych, fińska straż graniczna ostrzeliwała samoloty karabinami maszynowymi, przy czym jeden z nich został uszkodzony.

Casablanka, 31. 7. (PAT.) Zawinął tu ORP „Wilia" celem naprawy uszkodzonego kotła. Postój okrętu w porcie potrwa około dwóch tygodni.

Boulogne sur mer, 31. 7. (PAT.) W czasie wojskowych pokazów lotniczych w Boulogne spadł na samochody stojące obok trybuny samolot wojskowy. Pilot został zwęglony. Kilka osób spośród publiczności odniosło lekkie obrażenia.

Burgos, 31. 7. (PAT.) Ogłoszono dekret, przywracający z dniem 1 sierpnia komunikację telegraficzną pomiędzy Francją a Hiszpaniuą.

Aosta, 31. 7. (PAT) Znany alpejski przewodnik włoski Aristo Croux, schodząc ze szczytu „Aiguille du Triolet" w towarzystwie dwóch turystów niemieckich został zasypany przez dwie wielkie lawiny. W dramatycznych okolicznościach przewodnikowi udało się wydostać spod zwałów śniegu, a następnie wyratować prowadzonych przez siebie alpinistów.

Dania w razie wojny — będzie tylko handlować!

Sztokholm, 31. 7. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że duński minister spraw zagranicznych Munck złożył przedstawicielowi berlińskiego tygodnika „Europeischer Revue" oświadczenie w sprawie stanowiska Danii w razie wybuchu wojny. Minister oświadczył, że Dania uczyni wszystko aby zachować neutralność i ma nadzieję, że neutralność ta zostanie uszanowana przez inne państwa w wypadku wojny. Dania pragnie utrzymać stosunki handlowe z obu walczącymi i dlatego jej neutralność leży w interesie obu stron.

Granica niemiecko-jugosłowiańska zamknięta!

Białogród, 31. 7. (PAT). Niemieckie władze administracyjne b. Austrii zawiadomiły jugosłowiańskie kluby turystyczne, że przekraczanie granicy jugosłowiańsko-niemieckiej w górach jest surowo zabronione. Granicę wolno przechodzić jedynie przez punkty graniczne na drogach i liniach kolejowych. Zakaz ten ma podobno pozostawać w związku z akcją budowy niemieckich umocnień wzdłuż całego pasa granicznego Jugosławii.

Dwa wypadki utonięcia w morzu.

Gdynia, 31. 7. W Hallerowie utonął inż. Konstanty Zieliński z Warszawy. Zwłoki wydobyto.

W pobliżu Wielkiej Wsi, kąpiąc się w niedozwolonym miejscu, utonął inż. Zakrzewski z Żyrardowa.

Min. Beck w Gdyni.

Gdynia, 31. 7. W Gdyni bawił minister Beck. P. minister zwiedził stocznię, m/s. „Chrobrego" i wyjechał do Warszawy.

Niebezpieczny wypadek na szosie laskowickiej.

Świecie. (t) W piątek, w godzinach południowych wydarzył się na szosie między Laskowicami a Świeciem wypadek, który omal nie spowodował śmierć młodego człowieka. Otóż jadący rowerem z Jeżewa pod Laskowicami fryzjer Jan Płotkowski, lat 20, przy mijaniu wozu obładwanego zbożem wpadł pod koła auta ciężarowego firmy Małecki i Wański z Gdyni, prowadzonego przez szofera Ceglewskiego. Skutki wypadku były fatalne. Płotkowski odniósł złamanie obu nóg i ogólne obrażenia. W stanie prawie beznadziejnym umieszczono go w szpitalu w Świeciu.

Jak się okazuje, winę w tym wypadku ponosi nieszczęśliwy sam, gdyż jechał on szybko rowerem i dzięki temu nie mógł opanować kierownicy, kiedy mijając obładowany wóz spostrzegł, że znajduje się tuż przed autem.

Piorun zabił człowieka.

Tuchola. (fm) W Przyrowie, gmina Gostoczyn, pow. Tuchola, w czasie ostatniej burzy piorun zabił 18-letniego Żygowskiego, syna właścicielki gospodarstwa rolnego, który wraz z rodziną siedział w kuchni. Wszystkie zabiegi w celu przywrócenia życia były bezskuteczne. Wypadek ten wywołał głębokie wrażenie wśród okolicznej ludności.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny **17 do 19.**

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. **17 do 19.**

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

— **Repertuar kin:** As: „Irela". Słońce: „Gdy kwitną bzy". Stylowe: „Zwycięzcy żywiołu". Świt: „Niewidzialna rywalka".

— **Ujęcie zbiegłego więźnia.** W nocy 28 lipca o godz. 3,30 ujęty został zbiegły dnia 20 lipca br. więzień karny Zygmunt Wojciechowski z miejscowego więzienia izolacyjnego. Wojciechowski odsiadywał karę 5-letniego więzienia za kradzież koni i inne przestępstwa. Był on postrachem mieszkańców Inowrocławia i okolicy. Ujęcie zbiegłego więźnia zawdzięczać należy dobrze zorganizowanemu pościgowi przez policję, która do pomocy zaangażowała straż więzienną, polną, wartowników, stróży, straż kolejową i ludność cywilną. Strażnikowi, który zawiadomił policję o pojawieniu się zbiegłego więźnia, przyznana zostanie nagroda pieniężna. Wojciechowski został ujęty w Turlejewie, pow. Inowrocław, przez tut. policję i odstawiony do więzienia sądowego w Inowrocławiu.

— **Za paserstwo** przytrzymała policja niej. H. M. z Jacewa w związku z dokonaną kradzieżą kasety z 520 zł z mieszkania rzeźnika Górnego.

— **Koło młyńskie urwało robotnikowi rękę.** W czasie zakładania pasów transmisyjnych w młynie w Złotnikach Kujawskich pow. Inowrocław, koło na piętrze przychwyciło pracownika Fabicha za ubranie, a następnie wyrwało mu prawą rękę po łokieć. Nieszczęśliwego po opatrzeniu przez lekarza odstawiono do szpitala w Inowrocławiu.

— **Niemiec zrzucił robotnika z drabiny.** Na alei czereśniowej od Modliborzyc do Szpitala, pow. Inowrocław, dzierżawionej przez Maksymiliana Robalewskiego, zrywał owoce zatrudniony robotnik. Przejeżdżający w tym czasie Niemiec Ernst Müller z Gąsek zawadził wozem o drabinę tak, że zrywający owoce robotnik spadł na ziemię i poranił się. Robalewski polecił Müllerowi odwieźć rannego do lekarza. Niemiec jednak nie chciał się na to zgodzić. Wówczas Robalewski wyrwał mu lejce i sam zawiózł rannego do lekarza. W Modliborzycach w obronie Niemca stanęli Polacy Leon Mękarski i Stefan Wiśniewski, nie chcąc dopuścić do odwiezienia rannego do lekarza. Koszta leczenia winien zapłacić Müller, jako sprawca wypadku.

— **Uroczyste zebranie Cechu Piekarskiego.** W dniu patronki piekarzy św. Anny odprawiona została msza św. w kościele farnym, w czasie której wygłosił okolicznościowe kazanie ks. kan. Jaśkowski. Następnie w Ogrodzie Wiedeńskim w czasie uroczystego zebrania wygłosił przemówienie o znaczeniu i zadaniu rzemiosła starszy cechu, p. Wybrański, po czym mówił o tradycji cechowej i jej znaczeniu ks. kan. Jaśkowski. Sekretarzował p. Kozłowski. Na członka przyjęto p. Górskiego. Po zebraniu odbyło się wspólne śniadanie.

——::——

MOGILNO. (mk) Pod protektoratem p. starosty pow. odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu mogileńskiego, urządzone przez zarząd powiatowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Zawody odbyły się na strzelnicy Poczt. Przysposobienia Wojsk. i stanęło do nich 8 zespołów z powiatu. Wyniki są następujące: (miejsca indywidualne) 1) St. Szurman, K. P. W., 2) Mar. Klaus KPW, 3) J. Czerwiński PPW Mogilno. Wyniki zespoł. 1) Zw. Rezerwistów — Mogilno, 2) Kol. Przysp. Wojsk. - Mogilno, 3) Poczt. Przysp. Wojsk. — Mogilno, 4) Poczt. Przysp. Wojsk. — Strzelno.

GĘBICE. (mk) 15-letni uczeń gimnazjalny, Józef Modelski, zam. w majętności Radolina, w czasie nieobecności rodziców zabrał fuzję swego ojca i poszedł na polowanie na kaczki. Po drodze spotkał on 27-letniego Kazimierza Sztubego z maj. Sługocinek, powiatu konińskiego, z którym począł polować. Sztuba, strzelając do kaczki, postrzelił przypadkowo Modelskiego w okolicę krtani, w piersi i brzuch. Rannego Modelskiego przewieziono natychmiast do szpitala w Poznaniu. Życiu jego — jak stwierdził lekarz — nie grozi niebezpieczeństwo.

STRZELNO. (wr) Interes handlowy Mordki Klenieca, żyda, który skład konfekcji prowadził już od kilku lat, został ostatnio z niewiadomych przyczyn zlikwidowany. Żyd prawdopodobnie wyprowadził się nocą do Konina, wywożąc wszystek towar. Oby jego śladem pójść chcieli inni żydzi naszego miasta.

— 25-letni Marian Sochowicz, robotnik ze Strzelna, zmarł na skutek zakażenia wywołanego przez ząb.

— Medal Niepodległości otrzymali urzędnicy pocztowi tut. urzędu pp. Strzelecki Teodor, Linettej Szymon, Gałęzewski Ludwik i Piwek Franciszek.

— Poczt. Przysp. Wojsk. zdobyło podczas strzelania o mistrzostwo powiatowe zespołowo 4 miejsce zaś indywidualnie 3 miejsce.

WRZEŚNIA. W tut. szpitalu powiatowym zmarła w podejrzanych okolicznościach niej. Prakseda Puczka, lat 35 z Czechowa, pow. Gniezno. Oględziny lekarskie stwierdziły, że zmarła ona prawdopodobnie wskutek niedozwolonych zabiegów, o czym powiadomiono władze sądowe. Na zarządzenie prokuratora S. O. przeprowadzi się sekcję zwłok, która istotnie wykaże, co było przyczyną tajemniczej śmierci.

— Zatrudniony przy pracy żniwnej w Nowym Folwarku rob. Pachela Stan. podczas południowego odpoczynku, mając przedziwną ochotę do żartów, począł skakać, przy czym skoczył nieostrożnie nogą na leżącą kosę i przeciąwszy but, zranił stopę aż do kości. Zraniony musiał udać się natychmiast do lekarza.

BARCIN. W środę, 26 bm. odbyło się zebranie nadzwyczajne Zrzeszenia Samodzielnych Kupców w Barcinie z udziałem dyrektora Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Jerzego Radojewskiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Zrzeszenia p. Jana Czajkowskiego i odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Danielewicza p. dyrektor Radojewski wygłosił referat, w którym zobrazował historię Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, omówił ważniejsze postulaty handlu i obszernie przedstawił zadania organizacyj branżowych w czasie pokoju i w czasie wojny. W ożywionej dyskusji nad tym referatem zabierali głos pp. Gracz, Nowicki, Orkiszewska, Pietrzak, Skrzypczak, Zylsdorf i inni, którzy przedstawili bolączki miejscowego kupiectwa i poruszyli zagadnienia socjalne, monopolowe, podatkowe, nieuczciwej konkurencji, spółdzielczości, wspólnych zakupów, cen itp. Na poszczególne zapytania wyczerpujących informacyj udzielili: p. prezes Czajkowski i dyrektor Radojewski. Z uznaniem podkreślić należy, że Zrzeszenie Samodzielnych Kupców w Barcinie, rozumiejąc znaczenia organizacji zawodowej, wykazuje bardzo ożywioną działalność.

Piękna manifestacja społeczeństwa tczewskiego.

Tczew. Z inicjatywy Koła Związku Oficerów Rezerwy oraz przy współudziale Polskiego Związku Zachodniego, odbył się w czwartek, 27 lipca br., w dużej sali Hali Miejskiej odczyt kpt. dypl. mgr. Władysława Polesińskiego na temat: „Żołnierz polski a niemiecki — analiza porównawcza wartości bojowej". Sala na długo przed rozpoczęciem odczytu była zapełniona do ostatniego miejsca. Przybyło około 3.000 obywatelstwa. Obszerna sala nie zdołała jednak pomieścić wszystkich, pragnących usłyszeć tak interesujący odczyt.

Prelegenta powitano burzą oklasków, a referatu wysłuchano z największym entuzjazmem, często przerywając żywiołowymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewali obecni z wielkim zapałem „Rotę", przy udziale orkiestry KPW.

Długo jeszcze wiwatowano na cześć Wodza Naczelnego i armii, wyrażając w ten sposób gotowość do niesienia największych ofiar dla Ojczyzny. Doraźnie urządzona zbiórka na FON przyniosła 78.60 zł.

Zaznaczyć wypada, iż odjeżdżającego prelegenta żegnali przechodnie serdecznie, wnosząc na jego cześć okrzyki: „Niech żyje kapitan".

Świadczy to o nadzwyczaj serdecznym stosunku społeczeństwa naszego do armii.

PRUSZCZ. (w) W świetlicy gminnej w Pruszczu odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego oddziału p. w. konnego „Krakus", w której wzięli udział członkowie zarządu Koła Przyjaciół „Krakusa" i kilka miejscowych obywateli. Po odegraniu przez własną orkiestrę marsza komendant oddziału Bremer zdał wójtowi Dachterze raport i sprawozdanie z całorocznej działalności oddziału, dziękując wójtowi za ojcowską opiekę nad oddziałem. Wójt Dachtera podziękował komendantowi i drużynie za wytrwałą i owocną pracę w organizacji, nie szczędząc również słów uznania zespołowi niedawno utworzonej orkiestry oraz wzywał do dalszej pracy dla dobra Państwa. „Chwila obecna wymaga stałej czujności i gotowości bojowej. Czujność oddział wykazał nie raz, a egzamin z gotowości bojowej zdał podczas ćwiczeń koncentracyjnych w Grupie z wynikiem dobrym. Ten wynik trzeba utrzymać, trzeba być gotowym na każde zawołanie". Przemówienie swoje zakończył wójt okrzykiem na cześć armii, powtórzonym przez zebranych, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie instr. Goryński z Luponina dziękował wójtowi za założenie pododdziału w Suponinie, przyrzekając rzetelną pracę pododdziału. Po tym przemówieniu komendant Bremer z rozkazu władz wojskowych zakończył oficjalnie rok szkolny przysposobienia. W imieniu krakusów dziękował za opiekę i szkolenie krakus Stefan. Życzenia pomyślnych wyników pracy w przyszłym roku szkolnym złożyli: wójt Dachtera, członek Koła Przyjaciół „Krakusa" Alojzy Porożyński i red. Wesołek. Następnie popisywała się orkiestra „Krakusa".

PUCK. (jb) Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu kilku Niemców, obywateli gdańskich za szerzenie w Polsce defetyzmu i łżenie Narodu Polskiego. Obecnie odbyła się rozprawa karna przed tut. sądem grodzkim przeciwko uczniowi gimn. Heinzowi Bohlenowi oraz robotnikowi kanalizacyjnemu Karolowi Kolodsickowi z Gdańska. Oskarżony Bohlen częściowo do winy się przyznał, natomiast Kolodsick tłumaczył się, że był do tego stopnia pijany, iż nie wiedział, gdzie się znajdował i nic nie pamiętał. Przesłuchany w charakterze świadka, żołnierz straży granicznej potwierdził akt oskarżenia. Szczególne poruszenie na sali wywołały słowa bezczelnego Niemca, z jakimi odnosił się do polskiego żołnierza, wyszydzając go. Sąd skazał Bohlena na 4 miesiące aresztu i 50 zł, a Kolodsicka na 4 miesiące aresztu. Obaj skazani powędrowali z powrotem do więzienia.

— Przed sądem odpowiadał obywatel polski, niej. Paweł Lewnau z Boru na półwyspie, za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, że „po wysoce kulturalny Gdańsk, Polska wyciąga ręce" oraz innych jeszcze bredni, przy czym — jak sam się przyznał — zamierzał sprowokować inną osobę, zarzucić jej własne przewinienie i wtrącić do więzienia. Nie spostrzegł jednak, że za oknem słuchały inne osoby, w następstwie czego sam powędrował do kryminału. Za czyn ten sąd wymierzył mu karę więzienia przez 6 miesięcy i 50 zł grzywny.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Ślepy zaułek".

W poniedziałek, 24 bm. o godz. 19,30 zaalarmowano chełmińską straż pożarną o wybuchu pożaru w majętności Tytlewo, pow. Chełmno, wznieconego przez uderzenie gromu. Pastwą pożaru padła górna część dachu obory, długości 50 m. Szybka akcja chełmińskiej straży pożarnej pod kier. str. oddz. Świtajskiego wraz z okolicznymi strażami zlokalizowała pożar, mogący mieć poważniejsze następstwa.

— Ogólnie ceniony senior obywatelstwa chełmińskiego i nasz długoletni czytelnik p. J. Rosiński, zam. w Chełmnie przy ul. Rolnej, obchodził swój jubileusz 60-lecia pracy zawodowej na stanowisku budowniczego-architekta. Jubilatowi, który jest wzorem obywatela-Polaka, składamy serdeczny życzenia.

— W poniedziałek, 24 bm. objął w Chełmnie urzędowanie nowy komendant pow. Pol. Państw. p. komisarz Witold Nowakowski.

SĘPOLNO KR. Panie Konferencji św. Wincentego a Paulo urządziły w ub. niedzielę dancing dla żołnierzy L. Akademickiej w hotelu Centralnym. Bawiono się ochoczo w miłej atmosferze. W przerwach wystąpiła popularna „Czwórka" L. A. Wśród gości zauważono pp. starostę powiatowego i dowódcę grupy obozów L. A. Czysty zysk przeznaczono na zakup ubrań i sukienek dla biednych dzieci do uroczystej Komunii św. W ub. niedzielę odbyło się także zebranie wszystkich prezesów organizacyj społecznych i zawodowych pod przewodnictwem p. starosty celem omówienia programu uroczystego zakończenia prac obozu L. A.

— W ub. środę wygłoszono na sali Domu Kat. z ramienia L. A. ciekawy referat na temat spółdzielczości.

— Koło miejscowe P. Z. Z. w Lutówku urządziło wspaniałą manifestację patriotyczną z okazji rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Uroczystość zagaił p. Woźniak, leśniczy państwowy, a obszerny referat wygłosił p. inż. Wysiński. Do urozmaicenia programu przyczynili się bardzo wydatnie obozujący w Lutówku harcerze z Bydgoszczy i harcerki z Olkusza.

* * *

CZERSK. (ał) We wtorek 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagaił p. burm. Prabucki. Na wniosek radnego p. Sabiniarza uczczono pamięć zmarłego sekretarza miejskiego, śp. Bierwalda jednominutowym milczeniem. Szeroko omawiano potrzebę budowy szkoły powszechnej w Czersku. Po długiej dyskusji uchwalono wykupić posiadłość p. Brzezińskiego. Dom zostanie przerobiony na szkołę a ogród na park miejski. Poza tym uchwalono założyć żłóbek. Omawiano sprawę, utworzenia w Czersku Powiatowego Ośrodka Wychowania Fizycznego, który znajdzie pomieszczenie w dawnym gmachu fabrycznym na placu Hansena. Dalej dyskutowano nad sprawą dokończenia budowy rynku oraz sprawą przebicia ulicy z rynku do ul. Marszałka J. Pisudskiego. W sprawie fabryki „Wiktoria" zabrał głos p. Łapka, prosząc o bliższe wyjaśnienia. Odpowiedział p. burmistrz, że w sprawie rozbiórki tejże fabryki prowadzi się dochodzenia. Na dalszym planie rozbudowy m. Czerska jest budowa elektrowni i rzeźni miejskiej.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Ósma żona Sinobrodego".
Gryf: „Cnotliwa Zuzanna"
Orzeł: „Zapomniana melodia".

— **Żyd złotnik długo naprawia kolczyki.** Jak wynika z doniesienia Wery Pawłowskiej (ul. Pierackiego) skierowanego do policji, oddała ona przed rokiem żydowi Papierowi (ul. Mickiewicza) do naprawy złote kolczyki. Żyd trudniący się złotnictwem kolczyki przywłaszczył sobie, za co obecnie odpowie przed sądem. Wartość kolczyków ocenia p. Pawłowska na 70 zł.

— **Złodzieje w warsztacie blacharskim.** Po raz drugi w tym miesiącu okradziono mistrza blacharskiego, Alojzego Knoffa, posiadającego swój warsztat przy ul. Legionów 3. Pierwszą kradzież popełnił zatrudniony u Knoffa uczeń, obecnie poszkodowany zgłosił, że skradziono mu z warsztatu narzędzia, wartości 165 zł. Sprawca na razie nieznany.

— **Czyżby prowokacja?** W czwartek wieczorem nieznani sprawcy wybili cztery szyby w niemieckim Domu Gminnym przy ul. Piłsudskiego 29-31. Zachodzi podejrzenie, że szyby powybijali sami Niemcy dla upozorowania „krzywd", jakie im się w Polsce dzieją, w myśl recepty osławionego „ministra propagandy". Policja prowadzi dochodzenia.

— **Ukradli psa.** Restauratorowi Zygm. Langowskiemu (Chełmińska 80) skradli złodzieje rasowego psa.

— **Bez serca** musiał być złodziej, który biednej robotnicy Julii Zarzyckiej (Sienkiewicza 14) skradł portmonetkę, zawierającą cały jej „majątek" w postaci 26 zł. Skradzione biednej wyrobnicy pieniądze na pewno nie przyniosą złodziejowi szczęścia.

— **Na rok więzienia** za sprzeniewierzenie około 1.000 zł na szkodę firmy Ventzke i Duday w Grudziądzu skazany został b. buchalter tej firmy, niejaki Bartoszyński. Wykonanie kary sąd warunkowo defraudantowi zawiesił.

— **Mistrzowie piekarscy ku czci swej patronki św. Anny.** Tradycyjnym zwyczajem tutejszy Cech Piekarski obchodził swe święto cechowe w dniu św. Anny, swej przemożnej patronki i orędowniczki. W kościele NMP celebrował Mszę św. i wygłosił przepiękne kazanie od stopni ołtarza ks. Bielicki, który podniósł ofiarność Cechu Piekarskiego na rzecz miasta, państwa i kościoła. Po mszy św. odbyło się w leśniczówce uroczyste zebranie, które zagaił podstarszy Cechu p. Kazimierz Jabłoński. Przez powstanie z miejsc i krótką modlitwę uczczono pamięć zmarłego śp. Ignacego Józefowicza, prezesa Związku Cechów Piekarskich. Do cechu przyjęto mistrza piekarskiego p. Fr. Maliszewskiego. Po odczytaniu komunikatów organizacyjnych, zebrani zasiedli do skromnego śniadania, w czasie którego wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień. Doraźnie zebrano 45.83 zł na budowę nowej świątyni.

— **Sokoli gniazda I przy stole obrad.** W świetlicy sokolej odbyło się miesięczne zebranie Gniazda I, przy licznym udziale członków czynnych i wspierających. Zebraniu przewodniczył prezes, pan Banaszak, a sekretarzował p. Czepek. Żywą dyskusję wywołała sprawa umundurowania, przy czym zarząd, idąc młodszym druhom z pomocą, zakupił 20 kompletów polowych. Wielką bolączką jest brak mundurów u druhów starszych. Sprawie tej zaradzić ma specjalna komisja z p. mec. Wellmanem na czele, która dołoży starań w kierunku dogodnego nabycia mundurów. Bardzo aktualny referat o bitwie pod Grunwaldem wygłosił p. mecenas Wellman, zbierając obfite oklaski za mocne tezy i trafne analogie. Wycieczka Sokolstwa Pomorskiego na Zaolzie jest w tej chwili na dobrej drodze, znajduje sporo zwolenników. Ostro skrytykowano zarząd Zw. Tow. Kupieckich, który zdecydował się w ostatniej chwili urządzić konkurencyjną (w tym samym czasie) wycieczkę na Zaolzie, chociaż przejazd tej wycieczki jest znacznie droższy. Organizację Zlotu Okręgowego omówił naczelnik gniazda, p. Taczyński. Obrady sokole zamknięto odśpiewaniem „Ospały i gnuśny".

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 31 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Suez“.
Gwiazda: „Zeznanie szpiega“.
Lido: „Pies Baskierwillów“.
Lily-Chylonia: „Strzelec z Bengali“.
Morskie-Oko: „Trzech Muszkieterów“.
Miraż-Orłowo: „Biały murzyn“.
Polonia: „Łódź podwodna nr 9“.
Zorza-Grabówek: „Przygoda w Szanghaju“.

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorny — jednoroczny. Podstawą przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych.

— **Przyszłe zawody kelnerów odbędą się w Poznaniu.** Pierwsze miejsce w zawodach indywidualnych decydujących o mieście, w którym odbędą się przyszłe zawody, zajął p. Feliks Szostak z Poznania. Na przyszły rok zatem zawody zręczności odbędą się w Poznaniu. Szczegółowe sprawozdanie z zawodów podamy jutro.

— **Poświęcenie kościoła na Oksywiu.** W niedzielę odbyło się na Oksywiu poświęcenie kościoła garnizonowego, którego dokonał ks. kapelan Miegoń. Konsekracja odbędzie się później.

— **ORP. „Zaruski“.** Na odpowiedzialność „Expressu Porannego“ podajemy za tym pismem wiadomość (nr 206 z dnia 28 bm.) o budowie nowego okrętu wojennego który ma się nazywać ORP. „Zaruski“. Ma on być zbudowany na tej samej stoczni szwedzkiej, gdzie wykańcza się obecnie budowa jachtu szkolnego „generał Zaruski“ o którym przed kilku tygodniami pisaliśmy obszernie. Stocznia w Ekenäs ma niebawem przystąpić do budowy tego „ORP. Zaruski“.

— **Inwalida wojenny** Jan Świderski który od 10 lat wędruje po Polsce przybył do Gdyni.

— **Letnicy ostrożnie z morzem!** Z Rozewia nadeszła do Gdyni wiadomość o utonięciu w pobliżu Lisiego Jaru, letniczki p. Jadwigi Bekierówny z Warszawy. Zwłoki wydobyto.

— **Nowy obywatel Gdyni.** Jak się dowiadujemy Jan Kiepura kupił w Gdyni plac (około 1000 m^2) przy ul. Tetmajera nad stadionem w ślicznym punkcie Redłowa. Znakomity nasz rodak jest w tej chwili najmłodszym obywatelem Gdyni.

— **Rowerzysta** Sabatowski Jan (ul. Rydlińska 88) potrącony został przez samochód na ul. Morskiej i doznał drobnych obrażeń. Również uległ wypadkowi motocyklista Hilary Frydman (Abrahama 20) na którego najechał samochód.

— **Frekwencja na wybrzeżu.** W ostatnich dwóch tygodniach zjechały na Wybrzeże tysiące letników. Niektóre miejscowości wypełnione są po brzegi. Największą frekwencją cieszą się: Jastarnia, Jurata i Jastrzębia Góra. Dzięki dobrej obsłudze informacyjnej biur kwaterunkowych specjalnych trudności ze znalezieniem pomieszczeń nie ma. Kontrast stanowią osławione Sopoty. Wszystkie pensjonaty i wille świecą pustkami. Dotychczas przybyło tam około 2.500 osób, podczas gdy w roku zeszłym liczba letników grubo przekraczała cyfrę 25.000 osób.

— **„Najwytworniejszy mężczyzna“** został wybrany w Orłowie do pary dla miss Orłowa. Najwytworniejszym mężczyzną jest p. Henryk Rosin, właściciel willi w Orłowie, który otrzymał przepiękną srebrną papierośnicę. „Król“ elegancji ubrany był w beżowe ubranie w brązowe paski i musiał obtańczyć wszystkie piękne damy, co mu zajęło czas do godz. 5 rano. P. Henryk Rosin złożył 200 zł na FON z okazji tego „szczęśliwego wydarzenia“.

— **Jan Kiepura** odjechał w piątek po południu do Warszawy. Na pożegnanie Gdyni wręczyła mu p. Jankowska, znana artystka gdyńska piękną rzeźbę Matki Boskiej Swarzewskiej.

„Czteroletni plan inwestycyj żeglugowych wykonany jest w stu procentach!“

(Przemówienie ministra przemysłu i handlu A. Romana na konferencji prasowej w dniu 27 lipca 1939 r. na pokładzie m. s. „Chrobry“ w Gdyni.)

W ostatnich paru latach często zdarzają się różne uroczystości związane z żeglugą. Często czytamy w naszej prasie najróżniejsze wzmianki o tym lub owym fakcie, który miał miejsce na terenie naszej marynarki handlowej, np. o tym, że w tej wzgl. innej stoczni położono stępkę pod jakiś polski statek, że ten lub inny statek został spuszczony na wodę, przy czym w uroczystości wzięło udział szereg wybitnych osób. Częste są również wiadomości o przybyciu poszczególnych naszych statków do dalekich portów świata, że przyjmowano statki z entuzjazmem, że wygłoszono przy tej okazji piękne przemówienie, że odbyły się przyjęcia, wreszcie, że stocznia gdyńska podjęła budowę prawdziwie polskiego statku „Olza“, który niebawem będzie spuszczony na wodę. Nie brak poza tym szereg opowieści osnutych na tle przeżyć na naszych statkach.

Wiadomości takie, których, jak powiedziałem prasa nasza nie skąpi, słusznie radują najszersze sfery społeczeństwa, które widzą w tym specjalnie doniosłe przejawy naszej prężności narodowej, naszej zdolności do pokonywania przeszkód i trudności, jakże niewspółmiernie większych niż w państwach o wielowiekowej tradycji morskiej.

Czytając jednak powyższe wzmianki może sobie pomyśleć przeciętny czowiek, że cały ten nasz dorobek, cały sukces Polski na morzu odbywa się jakoś spontanicznie, że oto po prostu od czasu do czasu, gdy środki na to pozwalają obstalowuje się jakiś statek za granicą wedle istniejących szematów lub kupuje się go od obcych armatorów, wreszcie ze względu na bilans płatniczy ktoś postanowił przejść na budowę krajową. I może nie należałoby troszczyć się o takie poglądy, boć każdy kto styka się z problemami morskimi nieco bliżej, specjalnie zaś my zebrani na tej konferencji wiemy, że tak nie jest. Niech więc inni myślą sobie co chcą — wystarczy, że są zadowoleni z tego co jest, względnie, że wyrażą najwyżej pogląd, że jeszcze prędzej należy iść naprzód w rozbudowie naszej marynarki.

Sądzę jednak, że dziś gdy społeczeństwo polskie tak żywo interesuje się problemem morskim, warto by informować za pośrednictwem prasy nieco głębiej o sprawach naszej marynarki. Z drugiej zaś strony uruchomienie w tym roku dwu wielkich motorowców „Sobieskiego“ i dziś „Chrobrego“, w którego pięknym salonie w tej chwili się znajdujemy, jak wreszcie widoczna z daleka na stoczni gdyńskiej sylwetka naszej prawdziwie polskiej „Olzy“ winny stać się bezpośrednio powodem zwrócenia nieco głębszej uwagi na samą istotę zagadnienia, nie ograniczając się do wzmianek o uroczystościach związanych z jakimś doniosłym faktem w życiu naszych jednostek pływających.

Mówiąc o tym, mam przede wszystkim na uwadze pracę sztabową wykonywaną w zakresie polityki morskiej przez ministerstwo przemysłu i handlu, a w szczególności przez jego departament morski, który stanowi główny ośrodek sztabowy tej pracy, współpracujący oczywiście z innymi komórkami ministerstwa, zwłaszcza, gdy chodzi o właściwe ujęcie zagadnień handlu zamorskiego względnie pewnych specjalnych problemów przemysłowych.

Nie mogę oczywiście poruszać całokształtu prac tego departamentu, zabrakłoby mi to zbyt dużo czasu. Sądzę jednak, że w związku z dzisiejszą moją inicjatywą pogłębienia pojęć w opinii publicznej naszej pracy morskiej niejeden z panów zechce zetknąć się z mymi obecnymi tutaj współpracownikami w celu wyjaśnienia pewnych specjalnych tematów.

Zwrócę więc dziś uwagę panów jedynie na najodleglejsze zagadnienia morskie, związane z całokształtem polityk mego resortu.

Ci z panów, którzy znają wytyczne mej polityki przemysłowo-handlowej, których ostatnie sformułowanie dałem w tegorocznym ekspose na plenum sejmu, zapewne przypomną sobie, jakie znaczenie przywiązuję do racjonalnej planowości.

W przemówieniu tym zaznaczyłem pomiędzy innymi co następuje: „Dla przykładu pozwolę sobie przypomnieć odcinek morski, który ujęty w ścisły plan, przy skromnych jak na tak ważny cel środkach finansowych, daje wyraźnie pozytywne rezultaty, lepsze niż w innych państwach zagranicznych.”

Z prawdziwą dumą mogę dziś stwierdzić, że opracowany w końcu 1936 r. czteroletni plan inwestycyj żeglugowych, stanowiący etap ogólnikowo zarysowanego 10-letniego planu jest wykonywany prawie w 100%. Przyczyną tego nie jest nic innego jak tylko to, że wszystkie zasady, które uważam za niezbędne przesłanki naszej gospodarczej polityki narodowej zostały przez nasz „sztab handlowo-morski” całkowicie uwzględnione. Miło mi jest w tym miejscu wyrazić specjalne uznanie mym współpracownikom na tym polu z p. wicemin. Sokołowskim oraz z pp. dyr. dep. morskiego Możdżeńskim i nacz. wydz. żeglugi Ocioszyńskim na czele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Skutki morskiego okrążania.

Jak donosiliśmy, do Gdyni powrócił z krótkiego ćwiczebnego rejsu statek szkolny „Dar Pomorza“, który spędził 3 dni w Tallinie.

Pobyt w stolicy Estonii dał okazję do serdecznych manifestacyj przyjaźni łączącej Polskę i nadbałtyckich sąsiadów, którzy niezmiernie życzliwie przyjmowali polskich gości.

Jednocześnie bawił w Tallinie niemiecki okręt wojenny „Admiral Hipper“. Nie wiadomo nam, jak właściwie marynarze niemieccy zachowywali się w Tallinie, podobno bardzo romansowo usiłowali przeprowadzać błyskawiczne okrążanie Estonek, dość, że pełno było awantur, policja piesza i konna przywracać musiała porządek i ostatecznie siedmiu morskich wojowników germańskich zostało w tallińskim szpitalu z poprzetrącanymi kośćmi.

Tallińczycy żegnali polskich marynarzy okrzykami „Do widzenia po zwycięstwie nad Niemcami!“

„Krzysztof Arciszewski“ w Swiętej.

Gdynia. „Krzysztof Arciszewski“ powrócił w piątek z rejsu do Litwy. Nasz piękny jacht był pierwszą zagraniczną jednostką morską, która przybiła do młodego portu w litewskiej Gdyni. Na cementowym palu, przy którym zarzucono cumy, wyryta została „epokowa“ — jak mówili Litwini — data 14 lipca 1939, w którym pierwszy zagraniczny statek po raz pierwszy przycumował. Cieszymy się, że był tam właśnie gość z polskiej Gdyni!

Polskimi żeglarzami, którzy przybyli w liczbie 8 pod dowództwem kpt. Jerzego Romaszkiewicza zajął się gościnnie porucznik litewskiej marynarki wojennej. Nasi żeglarze złożyli wizytę komplementacyjną na pokładzie „Prezydenta Smetony“. W 10 minut potem byli rewizytowani. Załoga jachtu stojąc na baczność na pokładzie „Krzysztofa“ przyjmowała gości litewskich z wielką radością, ciesząc się, że ojczysta Gdynia jest szczęśliwym prognostykiem dla bratniego państwa. Swentoji bardzo jest nawet podobne do dawnej Gdyni. Obecnie buduje się poczta, nawet kawiarnia, linia kolejowa, a 18 kilometrowa połączy port ze szlakami handlowymi.

Litwini pamięcią swą wciąż wracają do Kłajpedy, gdzie 450 milionów litów wydali na inwestycje. O nastrojach najlepiej świadczy toast podczas gościny naszego jachtu: „za nasz wspólny drugi Grunwald!“

Ze Swentoji „Krzysztof Arciszewski“ odpłynął do Połągi, gdzie załogę gościła hr. Tyszkiewiczowa. Rejs był b. udany.

Prace budowlane w Toruniu postępują szybko naprzód.

Toruń, stolica Wielkiego Pomorza, stale się rozbudowywuje. Powstają ciągle nowe budowle, domy mieszkalne i osiedla.

I tak w ciągu bieżącego sezonu budowlanego na wszystkich przedmieściach miasta wyrastają nowe domy „jak gdyby grzyby po deszczu“. Nie ma więc obawy, że w Toruniu zabraknie mieszkań.

Wielkie gmachy jak: Państwowego Banku Rolnego, przy ul. Wały, gazowni miejskiej na Jakubskim Przedmieściu, Sądu Apelacyjnego i Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia są wykończane. Okazały gmach Sądu Apelacyjnego, projektu młodego inżyniera p. Wahla, z każdym dniem wyrasta coraz wyżej. Blok od ul. Legionów wybudowany został nawet już pod dach. W takim tempie prowadzone prace na wszystkich budowlach pozwolą na zupełne wykończenie prac jeszcze w roku bieżącym.

Wydział upiększania miasta rozwiązuje kwestie należycie. W śródmieściu powstały nowe skwery jak np. na placu naprzeciw starostwa grodzkiego i dyrekcji kolejowej. Na placu Bankowym, obok średniowiecznej fosy, zarząd miejski urządził sadzawkę, która będzie miła dla oka nie tylko mieszkańców Torunia, ale i dla licznych turystów nawiedzających gród kopernikowski.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, 31 lipca 1939 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Wesoło żyjemy“
As: „Zeznanie szpiega“
Mars: „Brat diabła“
Świt: „Prawo profesora Lindsaya“.

— **Chór Dana koncertuje w Toruniu.** W najbliższą środę w Teatrze Ziemi Pomorskiej koncertować będzie nasz sławny zespół Chóru Dana, z solistami: Janiną Godlewską, Adamem Wysockim i Tadziem Jasłowskim. Konferansjerkę prowadzi Józef Opieński. Chcąc by bez wyjątku wszyscy mogli przybyć na środowy koncert, ceny miejsc ustalono jak można najniższe i wynoszą od 25 gr do 2,10 zł bez garderoby. Bilety wcześniej do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 31 bm. godz. 20,30 Lipno: „Tekla“; wtorek 1 sierpnia godz. 20,30 Włocławek: „Tekla“; środa 2 sierpnia godz. 20 Toruń: „Chór Dana“.

— **Przypominamy o bezpłatnym kursie nauki pływania.** Miejski Ośrodek wf w porozumieniu z Okr. Ośrodkiem WF organizuje dla młodzieży do lat 18 bezpłatne kursy nauki pływania. Na kursy te winny zapisać się jak najlicznej rzesze młodzieży męskiej i żeńskiej, by w ciągu tegorocznego sezonu nauczyć się pływać. Dla osób starszych organizuje się komplety za małą opłatą. Zgłoszenia na kursy przyjmuje Miejski Ośrodek WF, Toruń, Łuk Cezara, pok. 13, codziennie od 8 do 15.

— **Mistrzowie brukarscy pamiętają o Polonii Gdańskiej.** Na ostatnio odbytym zebraniu Cechu Mistrzów Brukarskich na wniosek skarbnika p. J. Jabłońskiego z Chełmży zebrana została kwota 54 zł, którą zebrani przeznaczyli na Polaków prześladowanych przez hitlerowców gdańskich. Kwota ta przekazana zostanie do dyspozycji Gminy Polskiej Zw. Polaków w Gdańsku.

— **Jedziemy na Zaolzie.** W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się w Orłowej na Zaolziu zlot „Sokoła“ dzielnicy śląskiej, na który z Pomorza wybiera się znaczna ilość sokołów i sympatyków. Okręg grudziądzki i toruński „Sokoła“ organizuje specjalną wycieczkę pociągiem popularnym na Zaolzie. Cena przejazdu w obie strony wynosi 19,50 zł plus dopłata 1 zł za każdą noc, bowiem wagony jednocześnie służą za „hotele“, tzn. za kwatery. Wygoda zapewniona. W drodze powrotnej wycieczkowicze zwiedzą Częstochowę. Wyjazd dnia 11 sierpnia br. o godzinie 22,30. Zgłoszenia przyjmują: prezes okręgowy Czerwiński (ul. Chełmińska 9) oraz prezesi gniazd miejscowych. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do dnia 1 sierpnia, to też należy się spieszyć.

— **Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na wszystkie kursy i do wszystkich klas wydziałów instrumentalnych oraz na wydział nauczycielski, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. w godzinach od 12 — 14 i od 17 — 19.

— **Bank pod „Grzybem“.** Jan Drążek, ostatnio zam. w Bydgoszczy, odpowiadał przed toruńskim sądem grodzkim i w rezultacie skazany został na 6 mies. więzienia. Z przewodu sądowego wynikało, że Drążek obdarzony został wielkim zaufaniem przez towarzysza podróży niej. Kamienieckiego, który „buchnął“ ojcu 59 zł i nie wiedział co „z tym fantem zrobić“. W autobusie na linii Fordon — Toruń, Kamieniecki oddał pieniądze Drążkowi „na przechowanie“, które ten ulokował w niezwykłym banku... Ot, zakopał je w ziemi pod słynnym w Toruniu „Grzybem“ nad Wisłą. Obaj przyjaciele zostali przytrzymani przez policję, która zaprowadziła ich do aresztu. W drodze Drążek powiedział do Kamienieckiego, że „kto prędzej wyjdzie, ten sobie pieniądze weźmie“. Gdy Kamieniecki opuścił areszt i udał się pod „Grzyba“, pieniędzy już nie odnalazł. Oto dlaczego obecnie Drążek zasiadł na ławie oskarżonych i chociaż do winy się nie przyznał, został skazany na pół roku więzienia. Nadmienić przy tym wypada, że Drążek był już kilkakrotnie karany za kradzież i paserstwo.

— **Bony Pożyczki Przeciwlotniczej można odbierać.** KKO m. Torunia zawiadamia, że są już wydawane w godzinach urzędowych 3-procentowe bony Pożyczki Przeciwlotniczej za okazaniem dowodu osobistego i odnośnego pokwitowania na subskrybowaną pożyczkę.

— **Nie wolno lżyć narodu polskiego.** Przykre następstwa miała bezczelność i niepoczytalność niej. Franciszka Bednarskiego, który w dniu 14 czerwca br., będąc w Porcie Drzewnym lżył naród polski. Za czyn ten odpowiadał przed toruńskim sądem grodzkim, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał go na 6 mies. więzienia i 20 zł grzywny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 lipca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ignacego Lojoli w.
Jutro: Piotra w okowach.
Wschód słońca o godzinie 4.17.
Zachód słońca o godzinie 19.54.

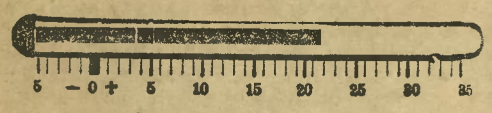
Stan pogody.

Bardzo ciepło i słonecznie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach wschodnich było chmurno. W Wileńskim i na Polesiu miejscami notowano przelotne deszcze. Na pozostałym zaś obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 21 st. w Wileńskim do 30 st. w Wielkopolsce i na Pomorzu Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie w masie bardzo ciepłego i suchego powietrza zwrotnikowego, napływającego z południa. Przepływ tego powietrza utrzyma się również i w dniu jutrzejszym. Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Temperatura około 30 st. W Wielkopolsce i na Pomorzu w godzinach popołudniowych skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 31. VII. do 6. VIII. 39 r.

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Wznowienie przedstawień w Teatrze Miejskim.

We wtorek, 1 oraz w środę 2 bm. o godz. 20 daną będzie świetna krotochwila K. Laufsa pt. **„Dom wariatów“**, w której doskonale zgrany zespół z p. Tatrzańskim na czele prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

W czwartek, 3 bm. na afiszu wesoła amerykańska komedia Harta **„Cieszmy się życiem“**, na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia codziennie w kasie teatru, **po cenach o 30 proc. zniżonych.**

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że zapowiedziana komedia H. Adlera **„Do wszystkiego“** na dzień 2 bm. (środa) się nie odbędzie z powodu choroby p. Koronkiewiczówny — w zamian dana będzie krotochwila pt. **„Dom watriatów“.**

—«:»—

— **Koła kolejowe PZZ** zakupiły dla swych członków przedstawienie filmu „Zeznanie szpiega“. Przy wypełnionej widowni i żywej reakcji kolejowców film wyświetlono w ub. sobotę o godz. 3 w kinie „Lido“.

Wypadek przy przystanku tramwajowym

W ub. sobotę przed południem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy zbiegu ulic Chodkiewicza i Gdańskiej. W momencie mijania się autobusu Francusko-Polskich Kolei z traktorem firmy „Impregnacja“ nastąpiło zderzenie. wskutek czego traktor wpadł na chodnik i najechał na stojącą przy przystanku tramwajowym 45-letnią Pelagię Wojtysiakową (Dwernickiego 9). Nieszczęśliwa doznała zdruzgotania prawego ramienia. Zawczwaną karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono Wojtysiakową w stanie ciężkim do Szpitala Miejskiego.

Pokłosie niedzielne.

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Co tu dużo gadać! Za ułanami poleciała cała Bydgoszcz. Niejedna panienka i niejedna wdowa, tudzież reprezentanci tzw. płci brzydkiej, którzy wyzbyli się brzydkiej zazdrości, aby tylko popatrzeć jak świetnie spisują się nasi kawalerzyści.

Bydgoszcz znalazła sobie — poza regatami — nową specjalność: konkursy konne. Od dawna miała słabość do ułanów, zwłaszcza do białych, ale teraz rozkochała się na dobre. Na stadionie Podchorążówki była przez dwa dni tzw. „cała Bydgoszcz“ i jeszcze sporo przyległości. Te przyległości sięgały zresztą od jednej granicy do drugiej.

Nie ma takiego koloru, któryby się w Bydgoszczy nie pokazł na otoku czapki uańskiej. Oczy się rwały to tu, to tam i nie wiadomo było gdzie je zatrzymać. Było „do koloru i do wyboru“.

Takich zawodów potrzeba Bydgoszczy więcej — wtedy obejdzie się nawet bez „Tygodnia Bydgoszczy“.

„Tydzień Bydgoszczy“ polegał przeważnie na tym, że bydgoszczanie wzięli nogi za pas, pożyczyli parę złotych z KKO i pojechali szukać szczęścia w świecie. Czy znaleźli szczęście? — historia, jak dotąd, milczy, natomiast jest więcej niż pewnym, że na każdym kroku znajdowali... bydgoszczan. Bydgoszcz to jest takie dziwne miasto, że nie można z nim zerwać. Można wyjechać o parę tysięcy kilometrów poto tylko, żeby w miejscu najbardziej nieprawdopodobnym spotkać bydgoszczanina. A już w Jastarni bydgoszczanin na bydgoszczaninie jedzie i bydgoszczaninem pogania. Na upartego można świat objechać dokoła, porozumiewając się tylko ze stałymi lub czasowymi emigrantami z nad Brdy.

W rezultacie jak ktoś chce koniecznie zmienić otoczenie, popatrzeć choć raz na inne twarze — musi w takie dni które przynoszą regaty międzynarodowe lub konne mistrzostwa armii... zostać w Bydgoszczy. Wtedy może być pewnym, że najwyżej co druga osoba będzie znajomą... Gdzie indziej jest pod tym względem dużo gorzej.

Na Bydgoszcz każdy jej stały mieszkaniec psioczy. To już jest taki styl, tak wypada. Ale mimo to każdy tę starą dziurę kocha. I chętnie do niej wraca. Choćby nad ranem... *(hak)*

Związek Cechów stolarzy utworzył się w Bydgoszczy.

Zjazd delegatów z całego Pomorza.

(ak) Z inicjatywy ruchliwego zarządu bydgoskiego Cechu Stolarzy powołano wczorajszej niedzieli do życia Związek Cechów Stolarzy na województwo pomorskie. Na zebranie konstytucyjne, zwołane wczoraj przed południem do sali „Domu Rzemieślniczego“ zaproszono 28 delegatów poszczególnych cechów stolarzy z całego Pomorza, lecz prawdopodobnie wskutek upałów nie wszyscy przyjechali na wspomniane zebranie konstytucyjne. Obrady zagaił starszy cechu bydgoskiego p. Świątek, witając wszystkich przybyłych gości w serdecznych słowach, a w szczególności prezesa Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Schulza i radnego Godka jak i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. prezesa Schulza a na sekretarza p. Konkolewskiego z Torunia.

Referat o znaczeniu związku cechów na tle obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił p. prezes Schulz, uwypuklając znaczenie organizacji dla podniesienia fachowości, wyszkolenia młodzieży oraz dla skuteczniejszej obrony rzemieślnika i przeprowadzenia postulatów. Cech w danej miejscowości może bowiem być zbyt słabą komórką organizacyjną, lecz przez łączenie się w Związku Cechów życzenia jego odpowiednio poparte mogą dopiero być uwzględnione. W dyskusji nad celowością istnienia takiego związku wypowiedziano się za stworzeniem takiej organizacji. Po przeczytaniu projektu statutu uchwalono powołać do życia Związek Cechu Stolarzy i przyjęto statut.

Po przerwie obiadowej odbyły się dalsze obrady i dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano p. Hechlińskiego a zastępcą p. Świątka. Członkami zarządu zostali pp. Białkowski (Inowrocław), Dąbrowski (Toruń), Minikowski (Czersk), Zander (Wąbrzeźno), Siudowski (Bydgoszcz), a jako zastępcy: Błaszczyk (Bydgoszcz), Konkolewski (Toruń), Jaroszewski (Tuchola). W skład komisji rewizyjnej weszli: Świetlik (Bydgoszcz), Rychłowski (Inowrocław) i Olszowy (Czersk). Siedzibą związku będzie Bydgoszcz. Po przyjęciu preliminarza budżetowego w sumie 1.400 zł życzenia złożył pan Godek. Obejmując przewodnictwo prezes Hechliński zaapelował, ażeby wszystkie cechy przystąpiły do Związku.

Tragiczna śmierć bydgoszczanina w Wiśle.

Po pięciu godzinach wydobyto zwłoki młodego wioślarza

Bolesny cios spotkał wczorajszej niedzieli rodzinę cenionego em. urzędnika kolejowego p. Karola Nuszkowskiego, zam. przy ul. Wileńskiej 4. Syn jego, 24-letni Franciszek Nuszkowski wybrał się w wczorajszym pięknym i upalnym dniu łodzią wioślarską, czwórką, do Brdyujścia. Zużywając kąpieli o godz. 12 w południe wraz z innymi członkami BTW w pobliżu plaży wiślanej pod Brdyujściem śp. Franciszek Nuszkowski w pewnej chwilii trafił na głębię, doznał skurczu i wołając pomocy, znikł pod wodą. Mimo szybko zorganizowanej akcji ratunkowej topielca nie udało się natychmiast wydobyć z wody. Dopiero po pięciugodzinnych wysiłkach wydobyto już tylko martwe ciało. Tak więc zdradzieckie fale Wisły pochłonęły nową ofiarę.

Śp. Franciszek Nuszkowski należał do najlepszych pracowników Bydgoskiego Domu Towarowego. Dzięki zaletom umysłu i charakteru był lubiany przez przełożonych, kolegów i tych wszystkich, którzy się z nim stykali. Szedł zawsze przez życie z uśmiechem szczerym i serdecznym. Ktokolwiek w służbie wojskowej, w pracy zawodowej, lub życiu organizacyjnym stykał się ze śp. Franciszkiem Nuszkowskim tego ujmował serdeczny i promienny jego uśmiech. Na tle szlachetnej sylwetki tragicznie zmarłego uśmiech ten pozostanie wspomnieniem najtrwalszym. R. i p.!

Brat zmarłego kierownik studia bydgoskiego Polskiego Radia. p. red. Bernard Nuszkowski po powrocie do domu, dopiero o godz. 2 w nocy, po całodziennej służbie na prowincji, dowiedział się o tragicznym zgonie swego drogiego brata, którego zimne zwłoki zastał w mieszkaniu. Ciężko dotkniętym państwu Nuszkowskim, którzy stracili przed dwoma laty również w tragicznych okolicznościach syna, wyrażamy tą drogą nasze najserdeczniejsze współczucie.

Harcerze bydgoscy w Nowogródczyźnie

propagują Pomorze, morze i Gdańsk.

Od harcerzy 28 bydgoskiej drużyny im. A. Małkowskiego, obozującej w Nowojelni koło Nowogródka, otrzymujemy następujący list:

Rozbiwszy obóz na szlaku Mickiewiczowskim, którego czar przyrody i piękność okolic chcąc realnie oddać, trzeba być artystą, takim jak nasz kochany wieszcz, prowadzimy pracę społeczno-propagandową.

Dziękujemy serdecznie p. inż. Batyckiemu, wicedyrektorowi Kolei Państw., za umożliwianie nam pobytu co roku w innym regionie na terenie Polski, oraz za wytyczne programu, służącego dobru Ojczyzny. Tym razem zaaklimatyzowaliśmy się w Nowojelni koło Nowogródka (15 km od jeziora Świteź) — teren bajkowy. Z tubylczą ludnością, której obóz zaimponował, serdecznie współpracujemy. Dążeniem naszym jest czy to przez współżycie, czy przez ogniska dać próbkę życia obyczajowo-kulturalnego naszych dzielnic zachodnich. Było już ognisko poświęcone Gdyni, morzu i naszej flocie wojennej. Drugie ognisko — życiu naszych harcerzy i jej pracy. Jeszcze inne ognisko scharakteryzowało „Szwajcarię Kaszubską“ i jej mieszkańców.

Ludność, którą zdążyliśmy zawojować, gremialnie przybywa do obozu, „mordując“ nas pytaniami związanymi z sytuacją polityczną, zwłaszcza z Gdańskiem, Hitlerem i jego „przestrzenią życiową“. Specjalnie urządzone biuro informacyjne z satysfakcją udziela wiadomości. opowiadając o świetnej postawie armii i społeczeństwa.

W celu zebrania jak najwięcej materiału, dotyczącego obyczajów ludności tutejszej, poszczególne zastępy wybierają się na 4—5 dniowe wycieczki w teren, pomagając chłopom w pracy czy to na polu, czy w zagrodach, a wieczorami gawędząc z nimi przy maleńkim ognisku. Zebrane wiadomości są dyskutowane w obozie i będą przekazane w formie referatów naszym druhom w Bydgoszczy, których pozdrawiamy.



Zastęp Wilków z opiekunem w obozie w Nowojelni.

Serdecznie pozdrawiamy Redakcję „Dziennika Bydgoskiego“, Rodziców, panny Klarę, Barbarę i Marysię.

Harcerskie Czuwaj zasyła
Komenda 28 B. D. H.

—«:»—

Bydgoszczanie na FON.

W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:

Robaczewski Jan, Kujawska 41 — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Miejskie Konserwatorium Muzyczne, Bydgoszcz — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Marchlewski Józef, Jasna 22 — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Kałużny Andrzej, Potockiego 8 — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Wielebiński Walenty, Jasna 16 — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn., 3 monety srebrne; Michalski Józef, Herm. Frankego 15 — 1 obrączkę złotą 333, 1 obrączkę złotą pr. 585; Pusz Józef, Puszczyn pow. Bydgoszcz — 1 obrączkę złota: Giewartowska Stefania, Długa 55 — 2 obrączki złote; Michałowicz Kazimierz, Kołłątaja 7 — 1 obrączkę złotą; Frydrychówna Irena i Helena, ucz. szkolne, Śniadeckich 49/5 — 2 obrączki złote, złom złoty, 1 medalion srebrny, 1 pierścień srebrny; Bielicki Jan, Babia Wieś 14 — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Prokop Marian, Chrobrego 17 — 1 oblig. nom. zł 50.— 6% Pożyczki Nar.; Ernst Łucja, Zamojskiego 13 — 2 obrączki złote; Tow. Rzemieślników, Bydgoszcz — 9 różnych monet srebrnych; Śliwiński Grzegorz, Promenada 25 — 6 różnych monet srebrnych; Mitura Edmund, Ułańska 17 — 3 różne monety srebrne; Pajcherowa Salomea, Gdańska 64 — 13 różnych monet srebrnych, 1 obrączkę złotą; Pinkowski Brunon, Szczecińską 7 — 2 oblig. nom. zł 200.— 3% Prem. Poż. Inwest.; Goliński Andrzej, Nowodworska 1 — 1 oblig. nom. zł 50.— 6% Poż. Nar.; Opieka Rodzicielska przy Pryw. Żeńsk. Gimn. Krawieckim — 1 kwit tymczasowy na zł 200.— 5% Poż. Obrony Przeciwlotn.; kpt. Dramiński Wacław — 1 monetę złotą; Oddział Hodowli Kanarków „Trel“ — 1 kwit tymczasowy na zł 20.— 3% Bon Obrony Przeciwlotn.; Jaworski Antoni, Promenada 15 — 3 oblig. nom. zł 300.— 6% Poż. Nar.; Pakuła Stanisław, Stawowa 28 — 1 oblig. nom. zł 50.— 6% Poż. Narodowej.

Nasi Jubilaci.



Władysław i Zuzanna Andreskowscy.

W ub. sobotę obchodzili swe srebrne gody pp. Władysław i Zuzanna z Porszów Andreskowscy. Jubilat jest popularną osobistością w Bydgoszczy i znanym w kołach muzycznych kapelmistrzem orkiestry pułku ułanów białych, obecnie na emeryturze. Był też pierwszym dyrygentem chóru „Moniuszko“. Wykształcił kilku swoich uczni na zdolnych muzyków, m. in. należy do nich dyrygent orkiestry „Bis“ p. Edmund Szumański. Jubilat przebył całą wojnę światową, był ochotnikiem wojsk polskich i należy do długoletnich i wiernych czytelników „Dziennika Bydgoskiego“. Na intencję jubilatów ks. kanonik Szacki odprawił Mszę św. w kościele garnizonowym. Do licznych życzeń złożonych i nadesłanych Szan. Jubilatom przyłącza się także redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

Odpowiedzi Redakcji

H. D. Nie wiemy, o jakie alimenta chodzi. Ojciec dziecka może być tylko jeden. Skarga może być wytoczona również tylko przeciwko jednej osobie.

Stan wody w Wiśle z dnia 29 VII 1939 r.

Kraków + 1.02, (0.56), Zawichost + 1.29, (1.19), Warszawa + 0.55, (0.53), Płock + 0.22, (0.24), Toruń + 0.17, (0.29), Fordon + 0.32, (0.28), Chełmno + 0.16, (0.00), Grudziądz + 0.22, (0.07), Korzeniowo + 0.28, (0.19), Piekło — 0.52, (0.60), Tczew — 0.62, (0.68), Einlage + 2.30, (2.38), Schievenhorst + 2,56, (2,62).
Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 29. VII. 1939 r

Zboża

Pszenica 21,00—21.50 Żyto 13.50—13,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 15,50—16,00, jęczmień 644—650 g/l 15.00—15,50, jęczmień zimowy 17,50—18,00. Owies 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 43 00—44,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 42.00—43,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 40,00—41,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37,50—38,50. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 33,00—34,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00.00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 31,00—32,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop), 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 23.75—24,25, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M.Gdańska). 22,75—23 25; Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50, Otręby pszen. średnie 10,25—10,75 Otręby pszenn. grube 11.50—12,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11.25 Otręby jęcz. 00,00—00.00. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 00,00—00,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 00,00—00,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00.00 Groch Wiktoria 37,00—40,00 Groch zielony (Folger) 00,00—00,00, Wyka jara 00,00—00.00 Peluszka 00,00—00,00 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00. 00,00, Rzepak ozimy bez worka 43,50—44,50. Rzepik ozimy bez worka 44.00—45.00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 00,00—00,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00—00.00, Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 000.00—000,00. Koniczyna biała surowa 000.00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00. Przelot 00,00—000,00; Raigras angielski 000,00—000,00, Tymotka czyszczona 00,00—00.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 26.00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75. siano nadnoteckie prasowane 5,75—6,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 31. 7. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,29
funty szterlingów	24,82
franki szwajcarskie	119,55
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	90,25
liry włoskie	18,10
floreny holenderskie	282,40
marki niemieckie	77,—
guldeny gdańskie	99,75

„Szóstka" na stanowisku.

Woda, las, słońce... te trzy żywioły wyciągnęły dziarskich „szóstaków" z murów miejskich. Rozbiliśmy obóz we wsi Prudziszcze (16 km na południe od Wilna). Obóz dobiega już końca. Na myśl o odjeździe dziwne uczucia miotają nami. Choć wileńska ziemia zaledwie miesiąc gości bydgoskich harcerzy, a już zdołała ich swym pięknem do tego stopnia oczarować, że równie drogi i kochany stanowi dla nas skarb, jak Pomorze. Rozumiemy rodzące się w naszych sercach ukochanie tej ziemi, — to zakątek prawdziwej miłości Ojczyzny. Nasze wysiłki zmierzają do tego, by ludność wileńską związać z Pomorzem. Do tego celu przemy przez kontakt z ludnością miejscową na ćwiczeniach i ogniskach. Program ostatniego ogniska poświęciliśmy morzu i naszej kochanej armii. Licznie zebrani goście z żalem opuszczali ognisko, bo godzinami słuchali bogatego programu. Ludność jest nadzwyczaj przychylnie usposobiona i gościnna. Naprawdę, że ogromną przyjemność sprawiły nam rozmowy z rówieśnikami, czy też ze starszymi. 500 m od nas znajduje się Wiejski Uniwersytet Społeczny, gdzie często bierzemy udział w wieczorkach dyskusyjnych, na których opowiadamy o Wielkim Pomorzu i mocarstwowej Polsce. Sama okolica obozu jest bardzo piękna. 7 namiotów stoi na wzniesieniu, pokrytym z południa lasem. Wejścia do obozu „strzeże" gryf pomorski, oraz herb miasta Bydgoszczy. Z boku mieszczą się pomyk wiecznej lampki przy kapliczce, a ponad wszystkim góruje wielki maszt z powiewającą flagą. Szczególnie często otwierają się podwoje namiotu-świetlicy (komendy). Tu chciwie pożeramy wiadomości z Bydgoszczy, lub wsłuchujemy się w dźwięki radia, zainstalowanego przez naszego elektrotechnika, dh. Strzałkowskiego.

Prawdziwą rozkosz dla zdrowych i rześkich bydgoszczan stanowią wycieczki w okolicę. Ostatnio byliśmy w Trokach, Wilnie i nad Naroczem (jeziorem). Wędrowaliśmy zastępami. Nie możemy wyjść z podziwu nad pięknem jezior wileńskich. 25 lipca wieczorem wróciliśmy do uciech obozowych. Znów rażący do pobudki i miły ton sygnału na obiad. Obiady, w ogóle jedzenie, jest świetne, wszystkiego mamy pod dostatkiem, co jest zasługą zapobiegliwego o nasze żołądki gospodarza, dh. Gilla. Opiekę nad obozem sprawuje dh. mgr Beil, komendantem jest harcerz Rzplitej, dh. Mikołajski. Zastępowymi są: dh. HR Stankiewicz „Żubry", HR Rogoziński „Jelenie", HR Szarafiński „Kruki", wyw. Kaczor „Wilki".

Czujemy się wyśmienicie, pogoda jest wprost wymarzona; słoneczko strasznie przypieka, tak że wszyscy się mocno opalili. Na ćwiczeniach szkolimy się w terenoznawstwie, służbie polowej itp. Obóz nasz wizytował z ramienia Głównej Kwatery dh hm. Szyryński, na 99 punktów możliwych otrzymaliśmy 93 (co jest wielkim sukcesem). Nie zapomniał o nas i wojewoda wileński, p. Maruszewski. Obóz nasz zwiedzają same wielkie osobistości. W Czarnym Borze złożyliśmy wizytę protektorowi ZHP, b. prezydentowi Rzplitej dh. Stanisławowi Wojciechowskiemu, który nas miłym uśmiechem i wielką radością przywitał.

Wszystko ma swój początek i koniec, tak i nasz obóz się kończy. Przyjeżdżamy do Bydgoszczy we wtorek, dn. 1 sierpnia o godzinie 15.17 pełni zapału do dalszej pracy ku chwale Ojczyzny. Zasyłamy kochanym Rodzicom, Znajomym, oraz czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" pozdrowienia, a Panu Redaktorowi serdecznie dziękujemy za przysyłanie nam gazet, które łączyły nas przez cztery tygodnie z Bydgoszczą.

Czuwaj!

„Młody Żubr".

na fali RADIOWEJ

wtorek 1 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 7,40: Koncert orkiestry wojskowej. 8,15: „Pensjonat organizuje wycieczkę w góry" — gawęda. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: „Przerwane wakacje" — opowiadanie. 15,00: Muzyka góralska. 15,15: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Utwory organowe w wyk. J. Pawlaka. 16,45: Kronika literacka. 17,00: Muzyka do tańca (płyty). 18,00: Recital śpiewaczy Edw. Bendera. 18,25: Jan Brahms: Trio Es-dur na fortepian, skrzypce i altówkę op. 40. 19,00: Audycja dla robotników. 19,30: Koncert wieczorny. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: G. Rossini: „Cyrulik sewilski", opera komiczna (płyty). W przerwie: „O Rossinim" i „Cyruliku" — szkic literacki. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim..

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Pieśni żołnierskie w wyk. chóru K. P. W. „Hasło" z Bydgoszczy pod dyr. Wł. Wittstocka. 17,20 Płyty. 1,457: Snobizm i kobieta — pogadanka. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Literatura dla wszystkich: Fragment z „Placówki" Bolesława Prusa. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim. 23,13: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,10: „Zespoły". 14,35: Notowania Rzeźni Miejskiej. 14,40: Pogadanka społeczna. 17,00: Płyty. 17,30: Uroki lata. 17,40: Poznańscy pianiści grają. 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,25: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

Londyn reg. 19,00: Organy teatralne. Ryga. 19,10: Koncert symfoniczny. Bruksela flam. 20,00: Koncert rozrywkowy. Lublana. 20,30: Koncert. Budapeszt II. Orkiestra cygańska. Kowno 21,40: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 22,20: Koncert symfoniczny. Radio Romania. 22,15: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt I. 23,00: Orkiestra cygańska. Poste Parisien. 23,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga, 24,00: D. c. muzyki tanecznej.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

W związku z wyświetlanym filmem w kinie „Lido" pt. „Zeznanie szpiega", podaję projekt następujący:

Film, który zobrazowuje działanie Gestapo, uważam, że powinien każdy zobaczyć, aby poznać dokładniej Niemcy i ich cele. Jednakże nie każdy może sobie pozwolić na to, a zwłaszcza robotnicy, więc uważam, że ceny biletów powinny być obniżone, gdyż moim zdaniem film ten powinien zobaczyć każdy Polak bez wyjątku. Cena biletu powinna wynosić **30 groszy.** Z poważaniem

E. W.

Zmarli.

Śp. Edward Szpitter, lat 64, w Tucholi.
Śp. Wacław Kurowski, lat 72 w Starogardzie.
Śp **Helena Bukowiecka** w Gnieźnie.
Śp. **Maria z Kossakowskich-Dembickich**

SPRZEDAŻE

Fiat 514
nowszy model w dobrym stanie limuzyna 4 drzwiowa na sprzedaż. Oferty filia pod „514". (f8354

Okazja!
Materiał Bielski na ubranie, kilim nowy, futro damskie czarne nowe nie noszone, z powodu zmiany warunków sprzedam tylko gotówką tanio, także pojedyńczo. Stary Rynek 21-8. (f8430

Oberża
z zajazdem, w Bydgoszczy, położona przy Rynku, także nadaje się znakomicie na inną branżę, z powodu spadku korzystnie za gotówkę na sprzedaż. Oferty pod „Oberża" do Dziennika Bydg. n6818

Parowa n6816
Fabryka cukrów, drażetek, czekolady, kakao, marmelady, zaprowadzona 15 lat Poznań, powodu choroby całość, oddzielnie wydzierżawię, sprzedam, objęcie 6—10 000 i gwarancje. Oferty „Francopol" Poznań, Fredry.

Sypialkę
i różne meble z powodu wyprowadzki sprzedam. Nowy Rynek 16—2. (f8438

Ford n6783
serii A. w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Oglądać można od poniedziałku. Kr. Jadwigi 27, „Wulkanizacja".

Duże
lustro stojące. Król. Jadwigi 21—5. f8427

Nieruchomość
fabryczno-handlowa, śródmieście. Szczegóły u właśc. Dworcowa 12—4. f8428

Nowy 7157
pwupiętrowy dom sprzedam. Leszczyńskiego 35.

Samochód 7149
1½ ton., stan dobry i jedną broń myśliwską sprzedam. Grudziądzka 25—6.

Kasę
„National" nowoczesną, mahoniową, elektryczną, szerokie bony, licząca grupy towarowe i pracowników oddielnie, korzystnie sprzeda Restauracja Dworca Głównego Bydgoszcz. Dworzec. n6821

Dobrze
zaprowadzony handel zboża i mąki dobry punkt, zaraz sprzedam. W. Krüger Grudziądz, Paderewskiego 32. n6815

Kolonialkę
sprzedam według inwentury. Adres wskaże Dziennik. f8458

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Dla początkujących prędka metoda nauczania. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

Francuz
lub francuzka celem konwersacji poszukiwany. Izbicka, Słowackiego 1, telefon 1059. n6820

POKOJE WOLNE

Elegancko
umeblowany pokój wynajmę. Śniadeckich 49/3. n6765

Ładny
pokój umeblowany. Ul. Warszawska 11-4. (f8323

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Utrzymaniem 7138
lub bez. Bernardyńska 2/7.

Umeblowany
16 zł. Teofila Magdzińskiego 6—4. 7133

Pokoik
umeblowany. Królowej Jadwigi 13—6. 7130

Pokój f8448
do wynajęcia. Petersona 8/8

Umeblowany
Długa 32—7. 7155

Pokój
wynajmę, osobne wejście. Warszawska 21-2. (f8455

Pokój
ładny, wygodami, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. (f8454

Pokój
umeblowany. Wileńska 9-9. (f8426

Umeblowany
Sowińskiego 16-5. (f8425

Pokój
osob. wejście. Warmińskiego 11-2. (f8416

Pokój
oddzielny. Mazowiecka 6-1. (f8424

Niekrępujący
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—1. f8452

Pokój
całodzienne utrzymanie, telefon, Gdańska 62/5. (f8434

Pokój
dobrze umeblowany inteligentnemu panu, Gdańska 62/11. (f8431

Pokój
dobre utrzymanie także przyjezdnym. Gdańska 55/4. (f8429

Pokój (f8435
Cieszkowskiego 15/5.

Frontowy
utrzymaniem, telefon, Cieszkowskiego 8/4. (f8443

Pokój
Śniadeckich 40-6. (f8419

Niekrępujący
Pomorska 3-3. (f8417

Umeblowany
ładny z utrzymaniem, bez. Marcinkowskiego 11-5. (f8440

Pokój (f8415
Cieszkowskiego 12—4.

Ładne
dwa, osobne wejście, Sienkiewicza 35-6. (f8421

Niekrępujący
miły, panu, Pomorska 33-3. (f8420

Pokój
do wynajęcia, telefon, łazienka, Cieszkowskiego 1 m. 6. n6826

Pokój 7153
niekrępujący. Jezuicka 12.

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
kawaler z dłuższą praktyką warsztatowo-samochodową i 10 letnią szoferską. Posiada dobre referencje. Oferty Dziennik „Szofer". 7146

Szofer
kilkuletnią praktyką, pewien kierowca szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Trzeźwy". (7142



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1, 2 i 3 pokojowe:
k. łaz. Sienkiewicza 28/2.

2 pokojowe:
kuch. Konopna 3, skład.

2 pokojowe:
kuchnia słoneczne II p. z wyg., blisko lasu i tramwaju dla małej rodziny. Zgłoszenia skład Jackowskiego 15. 7128

Dwupokojowe
wskaże Sniadeckich 63—1 f8418

Pokój
kuchnia bezdzietnym. Ugory 50. 7127

3 pokoje
kuchnia wynajmę. Podolska 20—6. f8450

3 pokoje
komfort, 1 p., Gdańska 210 (las gdański) do wynajęcia od zaraz, tel. 35-39. (7139

Dzielnica willowa
pięciopokojowe komfortowe w Bydgoszczy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. n6773

4 pokoje 7156
kuchnia od zaraz do wynajęcia, 50 zł miesięcznie. Okole Nowogrodzka 10/2.

4 pokojowe
kuchnią, od zaraz. Sw. Jańska 11, u portiera. (f8449

4 pokojowe
wszelkie wygody od 1. 9. Weyssenhoffa 6, Kaszubowski. f8437

4 pokoje f8439
centralne ogrzewanie, łazienka, balkon od 1 sierpnia do wynajęcia. Kościuszki 10/15, oficyna.

LETNISKA

W sercu
Borów Tucholskich park, las, jezioro, plaża, kajaki, pierwszorzędna kuchnia warszawska. Przyjmuje na sierpień wrzesień, pełne utrzymanie 4 zł. Maj. Łoboda, p. Śliwice. f8446

ZGUBY

Zgubiono
na nazwisko Wołoszyn Włodzimierz prawo jazdy i dowód osobisty. Żwirki i Wigury 30/6. 7150

DZIERŻAWY

Obszerne
ubikacje fabryczne wynajmę. Sienkiewicza 11. (f8324

Do wydzierżawienia
od zaraz duże ubikacje na stolarnię. Jachcice Saperów 87. f8372

Skład
nadający się na towary krótkie i kolonialne. Fordońska 6. f8239

Skład 7134
mieszkaniem. Lubelska 18.

Realność
28 mórg z pełnym żniwem i inwentarzem zaraz do wydzierżawienia. Potrzebne ca 2000 zł. Rudolf Fritz Przyłęki powiat Bydgoszcz. (7129

Garaż f8457
wolny. Śniadeckich 32.

RÓŻNE

Za 7106
długi syna Adolfa nie odpowiadam. Ida Ziebart.

Zaginął
czarny „Pekińczyk" wabi się „Pikuś". Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Aleja Powstańców Wlkp. 5. 7025

Za
jakiekolwiekbądź długi żony mej Kazimiery z domu Matuszewska nie odpowiadam. Ropiński Wiktor. 7143

Kosmetyczne
kursy dra H. Łomżyńskiego Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m 4. tel. 98-35, uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu w wrześniu. n6817

Kto
pożyczy 500 zł za pewną gwarancją i procent. Oferty pod „500". 7154

Linkę
od kajaka znaleziono na brzegu Wisły. Odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia w administracji Dz. Bydg. n6822

Znalazca (f8456
złotego zegarka damskiego, zgubionego między Gdańską—Mickiewicza—Zamojskiego odda za wynagrodzeniem pod tel. 12-74.

MATRYMONJALNE

Kawaler
rzemieślnik, na państw. posadzie pozna panienkę (szatynkę) o szlachetnych zaletach, wiek 18—20, cel matrymonialny. Oferty filia „18—20". f8490

Dnia 30 lipca br. zmarł śmiercią tragiczną w nurtach Wisły nasz ukochany syn, brat, kuzyn i wnuk ś. p.

Franciszek Nuszkowski

handlowiec

Zmarł w 24 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 18,30 z kaplicy cmentarza nowofarnego (ul. Artyleryjska). Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w czwartek, dnia 3 sierpnia br. o godzinie 8-ej rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego, o czym zawiadamia pogrążona w nieutulonym smutku

n-6829) **Rodzina.**

W niedzielę, dnia 30 lipca 1939 r. zmarł śmiercią tragiczną członek naszego Klubu ś. p.

Franciszek Nuszkowski

W Zmarłym tracimy gorliwego członka, szczerego i prawdziwego Druha o rzadko spotykanej szlachetności charakteru i duszy.

Cześć Jego pamięci!

n6828) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.**

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś! „Sześciu z przedmieścia, komedia „Ulubiańcy Brodway'u" najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Ostrożnie panie profesorze" i „Boloo"

KRISTAL: Dziś „Linia Maginota" i tygod. Pat'a.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Szef wywiadu" i „Ostatni alarm".

LIDO: Dziś „Zeznanie Szpiega".

MARYSIEŃKA: Dziś! „Josette" i „Ostatnie ostrzeżenie" i nadprogr.

Przetarg nieograniczony Oddziału Drogowego Bydgoszcz Nr 4

Oddział Drogowy P. K. P. w Bydgoszczy zaprasza do składania ofert na wykonanie następujących robót:

1. Roboty zduńskie w obrębie Oddziału Bydgoskiego
2. Roboty dekarskie „ „ „
3. Roboty blacharskie „ „ „

Oferty składać należy do skrzynki ofertowej umieszczonej w biurze Oddziału Drogowego Bydgoszcz.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 16 sierpnia 1939 r. godzina 12 w pokoju nr 32.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w biurze Oddziału Drogowego Bydgoszcz pokój nr 30, gdzie można również nabyć warunki wykonania robót bezpłatnie.

Oferty mogą być składane na wszystkie lub na poszczególne roboty.

Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1939 r.

Naczelnik Oddz. Drogowego
n6824 (—) Inżynier Modliński.

POSADY WOLNE

Panienka
do obsługi gości, przystojna, sumienna, pensja 25, pomocnica do kuchni, silna, zdrowa, pensja 25, potrzebne. Kasyno Lotnisko Szubińska. 7125

Dziewczyna
przychodnia od zaraz. Hermana Frankego 9, skład. 7136

Rutynowanej
bufetowej oddam bufet na rachunek. Zgłosz. Poznańska 7, Reetz. 7126

Czeladnik
piekarski natychmiast potrzebny. K. Fierfas, Kcynia, pow Szubin. 7131

Poszukujemy samodzielnego n6786
modelarza drzewnego
Unia S. A. Grudziądz.

Chłopak
do posyłek. Nawrocki, Wysoka 36. 7140

Panienka
potrzebna restauracji. Kujawska 13. 7135

Fryzjerka n6733
dobre wynagrodzenie z utrzymaniem lub bez. Zacharzek, mistrz fryzjerski Swiecie n./W., Klasztorna.

2 blacharzy
na pracę budowlaną i instalacyjną, oraz 1 ślusarz-mechanik który umie spawać autogenicznie od zaraz potrzebni. J. Burzyński, Jabłonowo, tel. 74. (n6813

Potrzebna
zaraz młoda pokojowa. Gdańska 65 m. 7. Zgłoszenia 4—5. n6819

Służąca
i ekspedientka przyuczona. Skład spożywczy, Piękna 27. 7144

Sumienna f8460
uczciwa dziewczyna do wszystkiego, z dobrymi poleceniami może się zgłosić. Konarskiego 9—3.

Służąca
gotowaniem potrzebna, Kordeckiego 25—1. 7152

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Pomorska 36—2, 7141

II Co 102/39

Wywołanie. Stanisław Niesłuchowski, rolnik i żona jego Wiktoria Niesłuchowska z domu Kolakowska, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Mazowieckiej nr 4 wnieśli 1) o wykluczenie wierzyciela nieznanego z prawami do hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Bydgoszcz wykaz liczba 1577 w dziale III pod nr 18 w kwocie 7.200 marek, 2) o wykluczenie wierzyciela nieznanego z prawami do dożywocia wpisanego w księdze wieczystej Bydgoszcz wykaz liczba 1577 w dziale II pod nr 3. Wzywa się uprawnionych do zgłoszenia roszczeń i praw najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu **19 lutego 1940 r. godz. 10, pokój nr 31.** Ujemnym skutkiem prawnym będzie wykluczenie wierzyciela z jego prawami. (n6808

Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1939 r.

Sąd Grodzki.

Okazyjne kupno nieruchomości.

Dnia 8 września 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu

przetarg przymusowy

nieruchomości położonej przy ul. Pańskiej 8 i Śpichrzowej Nr 40 składającej się **z parceli o powierzchni 230 m² oraz zabudowań: budynku frontowego i oficyny.**

Nieruchomość oszacowana jest na zł 17.500,—, zaś cena wywołania wynosi zł 13.125,—. Dochód roczny brutto ca zł 1.980,—. Zezwolenie na przewłaszczenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu i Zarządu Miejskiego w Grudziądzu jest potrzebne.

Bliższych informacji udziela

Komunalna Kasa Oszczędności
n-6814) **Miasta Grudziądza w Grudziądzu.**

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Szubinie ogłasza

Przetarg Nieograniczony Nr 3

na wykonanie robót przy budowie Ośrodka Zdrowia w Szubinie, o kubaturze 1830 m³.

Oferty należy składać w biurze Wydziału Powiatowego w pokoju nr 15, w terminie do dnia 15 sierpnia 1939 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 sierpnia 1939 r. o godzinie 12,15.

Bliższe informacje można otrzymać w biurze Wydziału Powiatowego, gdzie również można nabyć podkładki ofertowe za opłatą 5,— zł wraz z pełną treścią wezwania do składania ofert.

Szubin, dnia 28 lipca 1939 r. (n6823

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Mgr St. Śmietanko.

Stolarz
budowlany potrzebny. Dolina 5. 7137

Młynarz
samotny, dobry fachowiec, obeznany z motorem gazowym „Atlanta" potrzebny od zaraz. Młyn Motorowy Br. Manerowski i Ska Walentowo, pow. Lipno p-ta Czernikowo. 7147

Uczeń
do składu skór potrzebny zaraz. Zgłoszenia wraz z życiorysem skierować pod „Skład skór". n6794

Służąca
tylko z dobrym gotowaniem potrzebna. Cieszkowskiego 1 m. 6. n6827

Uczeń
potrzebny. Piekarnia, Zbożowy Rynek 7. 7145

Fryzjerka
dobra siła na wodną i żelazkową ondulację potrzebna. Zakład fryzjerski, Poznańska 1. 7148

Bufetowa f8453
z dobrymi świadectwami potrzebna. „Gastronomia" Bydgoszcz, Dworcowa 19.

Przychodnia
z dobrym gotowaniem potrzebna. Nowodworska 40 m. 10. 7151

Posłaniec f8441
potrzebny. Sowińskiego 1a,

Stolarz
potrzebny. Wskaże Dziennik. f8442

Dziewczyna (7160
młodsza na 3-4 godz. dziennie. Nowy Rynek 6 m. 3.

Potrzebna
służąca gotowaniem. Dworcowa 64, rzeźnictwo. (f8451

Panna
do samodzielnego prowadzenia składu piekarsko-cukierniczego potrzebna. Zgłoszenia J. Krajnik, Pomorska 60. f8447

Dziewczyna
z gotowaniem od zaraz. Gdańska 16—7. f8445

Wzmianka o przetargu.

Szefostwo Budownictwa O. K. Nr VIII. w Toruniu, plac Sw. Jana 3/I. ptr. zwraca uwagę, na ogłoszenie przetargów nieograniczonych obejmujących wykonanie robót budowlanych, instal. wodoc. kanaliz., centr. ogrz. i elektr. przy budowie „Domu Wypoczynkowego" Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Ciechocinku, zamieszczone w numerze 171 „Monitora Polskiego" z dnia 28 lipca 1939 r. Termin przetargu na roboty bud. 10. VIII. 1939 r., na roboty wod.-kanaliz., cent. ogrz. i elektr. w dniu 25. IX. 1939 r. (n-6825

Służąca
silna do wszystkiego, z gotowaniem potrzebna zaraz. Promenada 77. n6832

Poszukuje
się biuralistki od zaraz. Wymagany język niemiecki i umiejętność pisania na maszynie. Bydgoszcz, Artyleryjska 3. 7158

Przychodnia
dziewczyna potrzebna. Cieszkowskiego 8/4. (f8444

Fryzjer
wypomóżkę zaraz. Chocimska. f8433

Potrzebna
czysta praczka. Adres Dziennik. f8423

Szewcy
potrzebni na pracę szpilkową. Bydgoszcz, Wysoka 36. 7132

Buchalterka f8414
samodzielna potrzebna zaraz do prowadzenia książek na wieś. Wynagrodzenie skromne. Referencje, świadectwa przedłożyć. Zgłoszenia majątek Dźwierszno Małe, poczta Dźwierszno Wielkie.

Dziewczyna
czysta gotowaniem potrzebna. Zdnny 14—1. f8432

Służąca
potrzebna zaraz. Śniadeckich 18—1. f8422

Panienka
do restauracji potrzebna. Gdańska 184. f8436

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Aleksander Kiedrowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.